Nr. 119. Czwartek, 25. Maja 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

P. Minister skarbu zamianował w etacie zarządów salinarnych Galicyi i Bukowiny, starszego zarządcę górniczego i hutniczego, Karola Stolfę, starszym zarządcą salinarnym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 maja.

Dotychczas wybijał się w Macedonii w górę ponad wszelkie inne zakusy, ruch bułgarski. Niemal też wyłącznie, o nim była mowa, ilekroć rozprawiano na temat uspokojenia nieszczęsnych ziem tych.

Obecnie jednak od czasu zwłaszcza, gdy wrzenie na Krecie przyspieszonem uderzyło tętnem, gdy wybuchło w jaskrawy płomień formalnej rewolucyi, ożywił się także ruch wśród Greków macedońskich i niemal prześcignął w ostatnich czasach ruchawkę bułgarską.

Jak do *Pol. Corr.* donoszą nieustannie, przekradają się od Grecyi drużyny zbrojne i ciągle nowe zapasy broni, przemyca się dla Greków osiadłych w Macedonii. W Salonice n. p. skonfiskowano przed kilku dniami ogromny zapas karabinów systemu Grasa i nabojów — ale drobna to tylko cząstka amunicyi, w którą zaopatrują się Grecy macedońscy. Ruch powstańczy kipi w całym wilajecie macedońskim, obecnie zaś rozprzestrzenia się na sandżaki salonickie. Nadmienić przytem wypada, że inwazya nie pogardza nawet morskiemi drogami. I tak stwierdzono, że przed kilku dniami cztery zbrojne drużyny greckie nadpłynęły od strony wyspy Chalcydyki i wylądowały w sandżaku Seres. Jedna z nich stoczyła zaraz po wylądowaniu zaciętą walkę z wojskiem tureckiem pod Stefania Moslim, druga zaś nieopodal jeziora Beszik. Zdaje się, że była to trzecia z ich rzędu owa garstka, która spiesząc w kierunku na północ, zetknęła się d. 15 b. m. z oddziałem tureckim pod wodzą podporucznika. Zaledwo po stronie tureckiej rozległa się komenda: „Ogień!“ wywiesili Grecy białą chorągiew. Nie powstrzymało to jednak palby ze strony Turków. Strona przeciwna odpowiedziała w podobny sposób, a postawiła się też dzielnie i tak ciężkie zadała Turkom straty, że musieli oni cofnąć się śpiesznie, pozostawiając w miejscu utarczki 25 poległych i rannych.

Wewnętrzna organizacya bułgarska wydała przywódcom swych drużyn polecenie, by starali się wymijać oddziały greckie i wogóle postępowali wobec nich z jak największą powściągliwością. Bułgarom na rękę jest bowiem wysuwanie się ruchu greckiego naprzód. Mimo to jednak zdarzają się i nadal coraz nowe starcia Bułgarów z Grekami. W jednem z najświeższych, pod Smokwicą, w okręgu Gewgeli, poległo 13 Bułgarów i dwaj Grecy, 5 zaś Greków poniosło rany. Pod Liszicą, w okręgu Kastoryi, uderzył Grek Wardas ze swoją drużyną na oddział bułgarski złożony z 40 ludzi i sam straciwszy 4 poległych, a 2 rannych, przyprawił 6 komitadżiów o śmierć, 2 zaś wziął do niewoli. Inny znowu z wodzów greckich, kapitan Kosta, zaatakowawszy pewien oddział bułgarski, przyprawił go o stratę siedmiu ludzi, sam utraciwszy jednego z podkomendnych. Także pod Stojanowem, w okręgu Gewgeli, przyszło w tych dniach do gorącego spotkania pomiędzy Bułgarami i Grekami, a równocześnie wpadł pewien oddziałek grecki do Brainey pod Karaferrą i pochwyciwszy 12 komitadżiów utopił ich w pobliskiej rzece. Na koniec pod Satiną, nieopodal Gornicowa, znieśli Grecy do szczętu drużynę bułgarską złożoną z 21 ludzi.

Nie brak także poszczególnych wypadków krwawej vendetty.

Nieopodal Niausty (Agustos) we wsi Jaleowo zamordowali komitadżiowie bułgarscy pewnego notabla greckiego, na co ludność grecka odpowiedziała wielką anti-bułgarską manifestacyą. Skutek jej był taki, że Bułgarzy dopuścili się ohydnej profanacyi, wydobyli z grobu zwłoki zamordowanego i pokrajali, aby je rozrzucić. Nadbiegli na to Grecy, wszczął się straszliwy tumult i 5 Bułgarów padło trupem, a zwłoki ich wetknęli Grecy na pale przed wjazdem do Niausty.

We wsi Grcista zamordowali Grecy jednego ze swych rodaków, skutkiem podejrzenia o stosunki z Bułgarami. Aby go pomścić napadł na Grcistę powstańczy oddział bułgarski, został jednak odparty, przyczem dwaj Grecy zginęli.

Dodać wypada, że rząd turecki patrzy do pewnego stopnia przez palce na wybryki Greków. Pojmanych wydaje sądom cywilnym, a nie, jak Bułgarów, doraźnym, —sądy zaś wymierzają im bardzo łagodne kary. Dopiero teraz, wobec gwałtownego wzmożenia się ruchu wśród Greków, grozi rząd turecki, że również o członkach greckich drużyn wyrokować będą sądy doraźne.

Rzecz jasna, że tego rodzaju stosunki musiały na siebie zwrócić uwagę mocarstw. Jakoż wedle informacyi z kół dyplomatycznych — państwa podpisane na traktacie berlińskim, zamyślają wobec stwierdzonego, popierania przez rząd grecki ruchu wśród Greków macedońskich, założyć w Atenach protest przeciwko niezgodnem z międzynarodowem prawem postępowaniu Grecyi i przestrzedz ją przed następstwami, jakie mogą spaść na nią.

Korona
wobec narodowych żądań Węgier.

O propozycyach, które br. Burian poczynił oponentom węgierskim jako pełnomocnik Korony podaje *Pester Lloyd* następujące szczegóły.

I. W sprawie wewnętrznych reform pozostawia Najj. Pan przyszłemu rządowi węgierskiemu zupełnie swobodną rękę z tym jednak warunkiem, że rząd postara się co do każdej z zamierzonych reform o poprzednią Najw. aprobatę Króla.

II. W sprawach wojskowych:

a) Najj. Pan skłonny jest uregulować kwestyę sztandarów zgodnie z prawnopaństwowem położeniem Węgier. W tym celu ustanowi Król komisyę, której członkowie będą przez Niego mianowani i której uchwały Król następnie zatwierdzi na podstawie Swych praw zwierzchniczych.

b) W postępowaniu wojskowo-sądowem gotów jest Jego Król. Mość poczynić dalsze koncesye.

c) W sprawie języka służbowego przyznane będą językowi węgierskiemu te same prawa, które miał dotąd język niemiecki, jednakowoż tylko w najniższych kategoryach służby.

d) Wszystkie te koncesye otrzymają Węgry jako ustępstwa z prawa zwierzchniczego płynące i to nie jednocześnie, lecz kolejno na podstawie stosownych rozporządzeń.

e) Jeśli nowy rząd na podstawie wojskowego programu „Komitetu dziewięciu“ partyi liberalnej z tych nowych ustępstw ułoży swój program, to może — oczywiście tylko we własnem imieniu — co do spraw wojskowych ogłosić jako zasadę słowa adresu, na mocy których narodowy charakter wojska węgierskiego stanowiącego istotną część całej wspólnej armii ma znaleźć w języku i emblemach plastyczny wyraz.

III. W dziedzinie ekonomicznej rozstrzygają o rodzaju i warunkach stosunku Austryi do Węgier i na odwrot obustronne parlamenty. Ale rząd lewicy musi dać Najj. Panu rękojmię, że Sejm węgierski zatwierdzi traktaty handlowe zawarte z Niemcami i Włochami.

Propozycye te uznali przywódzcy skoalizowanych stronnictw opozycyi za tak żone do stanowiska programu większości, że bez wahania postanowili podjąć rokowania na nowej podstawie. Dzisiaj trudno jeszcze przewidzieć, czy ostatecznym ich wynikiem będzie cel pożądany: utworzenie koalicyjnego gabinetu — to pewna jednak, że nikt nie może zarzucić Koronie, jakoby ze swej strony nie uczyniła wszystkiego, co było w jej mocy, dla przywrócenia normalnych stosunków na Węgrzech.

---

32)

HAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

V.

(Ciąg dalszy).

Mówiła tonem oględnej perswazyi, jak do człowieka, który bardzo łatwo może się stać niebezpiecznym.

Czercza wyprostował się szybko, co widząc, pani Oldaniecka, cofnęła się nieznacznie z fotelem.

— Ciocia miała często do czynienia z pijanymi ludźmi? — zapytał, odzyskując coś ze swej zwykłej szyderskiej arogancyi.

— Boże mnie strzeż! — wykrzyknęła szczerze oburzona. — Co za przypuszczenie! Proszę cię, mój Michasiu, idź na spacer.

— Chętnie. Chciałem tylko ciocię objaśnić, że nic tak nie wytrzeźwia, jak śmiech. Przyszedłem rzeczywiście trochę wstawiony.

— Domyśliłam się odrazu, — westchnęła pani Oldaniecka, nie bez pewnego zadowolenia z własnej przenikliwości — chociaż nie wiedziałam, że się to tak nazywa! Wstawiony! Co za określenie!

— Ale teraz jestem już zupełnie.... przytomny. *Sacra*... Przepraszam... ciocia tego nie lubi, a to bardzo ułatwia dyskusye.... Wracam więc do wyjazdu.... pani Aliny. Nie biorę go tragicznie, ale wydaje mi się trochę.... ot! dziwnym!

— Dziwnym? — obruszyła się pani Oldaniecka, z właściwym jej duchem przekory, wpadając w zapał, w miarę, jak Czercza chłódł. — Tylko tyle! A ja go nazywam cudacznym, waryackim, a ze względu na mnie wołającym o pomstę do nieba!

— Ze względu na ciocię?

— Spodziewam się. Przecież miała jechać ze mną do Meranu. I Adaś wiedział o tem! Ale czy on kiedykolwiek liczył się w czemkolwiek z matką, która wszystko dla niego poświęciła!... Byle tylko dogodzić własnej fantazyi. A ona?... Ledwo kiwnął palcem, rzuca wszystko i leci.... To nawet ubliża godności kobiecej. Powiedz sam.... Tu mąż nie daje znaku życia i wpada, jak kamień w wodę; tu znów pędzą ją za sobą po Europie.... Do czego to podobne? O! nie spodziewałam się tego po Alińci! Już to muszę przyznać, że należę do rzędu nieoprawnych optymistów.... Żeby mnie tak zostawić na lodzie... I uważasz, że nawet w liście nie wspomina o tem, nie przeprasza..... Oczywiście! Ktoby tam sobie robił ceremonie ze starą matką! Oto jest — pociecha z dzieci!

— Moja ciociu.... — zaczął Czercza, ujmując brodę w kułak....

— Proszę cię, nie broń ich. Tybyś tak samo postąpił! — wiem. Znam przecież te wasze.... modernistyczne teorye.... Świat należy tylko do was.... młodych. Starzy nie mają do niczego prawa. Niewolno im nawet chorować.

Wykonała jeden ze swych majestatycznych gestów.

— I co ja teraz pocznę z moim wyjazdem? Ubytek sił coraz większy.... Żeby mi choć adres zostawiła.... Mogłabym się z nią telegraficznie porozumieć.... Ona sobie najwidoczniej nie zdaje sprawy z zawodu, jaki mi uczyniła, z konsekwencyi.... Ja przecież sama do Meranu jechać nie mogę, a codzień jestem słabsza.... Będę musiała chyba pojechać na wieś, do twojej siostry Zosi. — Oddawna mnie zapraszała. Ja wsi nie lubię.... Ale cóż robić!

— Pani Alina zapewne wkrótce napisze — rzekł Czercza z dziwnem ściśnieniem serca, bo niewiadomo, dlaczego ta rzecz tak prosta i naturalna, wydała mu się w tej chwili czemś nadzwyczajnem, co mogło nie stać się nigdy.

— To zależy — odparła cierpko matka Oldanieckiego. — Jeśli jej tam będzie bardzo wesoło, to może i nie napisze.

— Wesoło! — zasyczał Czercza — moje przekonanie jest, że to, co spowodowało nagły wyjazd pani Aliny, nie było wesołe.

— Powiedziałam ci już, Michasiu, że nie zadaję sobie próżnego trudu zgadywania, co go spowodowało; wiem za to naprzód, co spowoduje. Spowoduje plotki. I to jest druga rzecz, która mnie nęka. Powinna się była nad tem zastanowić. Takie sługi, Bóg wie co nagadają, Trzeba, żebyś poszedł na Żórawią, wywiedział się na miejscu i....

— Ja mam tam pójść! — wykrzyknął, wzdrygając się mimowolnie.

— Koniecznie. Głównie nawet dla tego posyłałam po ciebie. Ty to potrafisz przecież zręcznie zrobić.... od czegoż masz tyle wykształcenia?

— Nie kształciłem się na detektywa — mruknął.

— Musimy wiedzieć, co mówiła w domu na wyjezdnem, czy dużo rzeczy zabrała, kiedy, co, jak, jednem słowem, wszystko co się da.... A może ona jeszcze nie pojechała? może się dopiero pakuje i dlatego przysłała posłańca, że sługi zajęte?... Są przecież jakieś popołudniowe pociągi za granicę?

Czercza zerwał się z krzesła.

— Tak, tak, jest słuszność. Biegnę.

— Tylko, mój Michasiu, proszę cię, rozważnie, z taktem.... Jeśli już jej nie zastaniesz, to pamiętaj, że z nikim nie trzeba tyle dyplomacyi, co ze sługami.... To są nasze płatne szpiegi.

Czercza już tych słów nie słyszał. — Uczepił się nadziei, że może.... może.... zastanie jeszcze Alę i pędził znów dorożką, co koń wyskoczy.

Poprostu nie mieściło mu się w głowie, żeby ona, którą pożegnał taką wyczerpaną, bezwładną, tonącą w liliowych zwojach wiotkiego jedwabiu, niby złamany kwiat wieczornemi mgłami otulony, mogła w godzinę potem znaleźć się na kolejowym dworcu, w podróżnym rynsztunku, z długą, męczącą jazdą przed sobą....

Jakiż inny powód, jeśli nie nagła, groźna choroba.... tamtego, wygnałby ją w ten sposób z oczyma nie obeschłemi jeszcze z łez, na całą noc?.., A tamten był zdrów; co do tego nie miał najlżejszej wątpliwości....

Więc co?... Więc co?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 22 maja.

(Dzień dzieci. — Święto fiołków. — Wystawa koni. — Konie polskie. — Wystawa portretów konnych. — Wystawa psów).

(i) Są hasła, zdolne pobudzić do zgodnej, harmonijnej akcyi nawet społeczeństwa wielkomiejskie, targane ostremi różnicami socyalnemi i politycznemi; środowiska, w których kontrasty między bogactwem a nędzą zarysowują się ze szczególną bezwzględnością, brutalnością prawie.

Do haseł takich należy — troska o dzieci.

W stuleciu, na którego czele zdaje się być wypisaną maksyma, postawiona przez Ellen Key: „wszystko dla dzieci", — hasło to modne. Ale przytem — na szczęście — rozumne i pożyteczne.

Nędza dzieci — to rzecz straszna, potworna, bo to nędza niezawiniona a zazwyczaj decydująca o całym dalszym fizycznym i psychicznym rozwoju nieszczęśliwych istot, których są legiony. Z legionów tych urasta zaś potem społeczeństwo, dziesiątkowane przez choroby, —bo zarodki ich wchłonęło w siebie w okresie swego dzieciństwa, odartego z wszelkich potrzebnych wygód, ze hygienicznych warunków istnienia, z opieki i czułości, — społeczeństwo z duszą zatrutą przez żal do losu, przez zawiść do bogatszych i szczęśliwszych.

Przynieść pomoc dziatwie, żyjącej w opłakanych warunkach moralnych i materyalnych, łagodzić jej rany, zadane przez zrządzenia losu, leczyć młode a chore dusze i ciała — to rzecz szlachetna, piękna — i rozumna zarazem, bo to praca nad złagodzeniem nierówności społecznych, nad szczęściem ludzkości.

Taka myśl przyświecała Skandynawczykom czy też Duńczykom, gdy wprowadzili w zwyczaj wielką ludową uroczystość, mającą na celu zebranie funduszów na rzecz ubogiej dziatwy: „dzień dzieci". W dniu tym zamożniejsi ofiarują ubogiej dziatwie swe zabiegi, starania, trudy, środki swoje i urządzają rozmaite zabawy i przedsiębiorstwa; w zabawach tych biorą zaś udział także szerokie warstwy ludowe, groszami swemi uzupełniając dzieło zamożniejszych i składając spory fundusz, który umożliwia roztoczenie troskliwszej opieki nad biedną dziatwą. Tak więc dzięki współdziałaniu wszystkich warstw społecznych dziatwa ta ma zabezpieczoną pomoc.

Za przykładem Kopenhagi i Chrystyanii urządził także Wiedeń taki „dzień dzieci". Na ogromnej przestrzeni od Uniwersytetu, przez całą dzielnicę ratusza, przed parlamentem, przed i pomiędzy muzeami nadwornemi, w „Volksgarten", przez całą Ringstrasse aż do Opery, a oprócz tego w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego, — rozbito wczoraj setki namiotów, w których panie urządziły bufety lub sprzedawały przeróżne piękne drobiazgi, dawano publiczne widowiska, urządzono koncerty, bawiono się, jedzono i pito. A dochód z tego wszystkiego popłynął — dla ubogiej dziatwy. Było to istotnie wspaniałe przedsięwzięcie, wymagające olbrzymiej organizacyi, niesłychanych trudów i poświęcenia ze strony tych, którzy je urządzili lub w wykonaniu udział brali. A w zabawie uczestniczyły tłumy kolosalne; hasło: „dla dzieci" zgromadziło wszystkie warstwy i liczono zebranych na z górą ćwierć miliona głów! Obok bogatych, przybyli dorzucić grosz swój do skarbonki dla dzieci także ci, którzy ciężko pracują na chleb codzienny; obok dostojników i przedstawicieli znakomitych rodzin, były tysiączne i tysiączne tłumy „szarej publiczności". Zastępy strojnie ubranych pań i panien z zamożnych domów, gromadziły pieniądze, namawiając publiczność do kupowania kwiatów, — „najnowszych" kart z widokami i t. p.; nie obeszło się naturalnie i bez t. zw. karoty, ale ta odbywała się tylko w niektórych uprzywilejowanych lokalach i namiotach, od których mniej zamożni stronili starannie; po zatem zadowalano się „szóstkami" a nawet dosłownie „groszami". Dochód z kiermaszu powinien też być ogromny.

Przedsięwzięcie, które zaszczycili swą obecnością także Członkowie Najw. Domu, powiodło się doskonale; pogoda dopisała, a wprawdzie nagły, ulewny deszcz, spadł po 7 godzinie wieczorem i przemoczył do nitki tysiące osób, — nie wpłynął już jednak na powodzenie przedsięwzięcia.

Równocześnie odbywała się w jednym z prywatnych parków przez sobotę i niedzielę zabawa wiosenna, t. zw. święto fiołków, mające swe źródło w dawnym a pięknym zwyczaju wiedeńskim. Oto w epoce pełnego rozkwitu sentymentalizmu wiedeńskiego, w uroczystość tę kawaler, znalazłszy pierwszy fiołek wśród trawy, przykrywał go — kapeluszem, a zwracając się do wybranej swego serca, prosił ją, by kwiat zerwała. Jeśli ona przystała na prośbę, wolno mu było składać jej hołdy i nadskakiwać przynajmniej aż — do najbliższych fiołków....

W Praterze odbywa się obecnie wystawa koni, interesująca dla nas z tego powodu, że w sesyi obecnej, t. j. pierwszej tej wystawy, znajdujemy kilkanaście ślicznych i doskonałych koni polskich. Są to konie ze stajen: bar. Jakóba Romaszkana z Horodenki (trzy konie), wspaniały pięciokonny zaprząg, a prócz tego jeszcze jeden koń wierzchowy (krwi arabskiej) ze stajen księcia Janusza Radziwiłła z Tyczyna, — oraz dziesięć ślicznych koni, częścią pełnej krwi, częścią pół krwi arabów, ze stajni chorostkowskiej hr. Siemieńskiego-Lewickiego. Jest także parę ładnych koni huculskich z Bukowiny.

W pawilonie, sąsiadującym z tą wystawą, urządzono bardzo interesującą wystawę portretów konnych, w tym celu wypożyczonych przez Nadworną Bibliotekę Najw. Domu. Widzi się tutaj portrety Monarchów i Monarchiń, Arcyksiążąt i Arcyksiężnych na koniach; ciekawy przyczynek do historyi chowu koni, ras końskich, uprzęży, rynsztunków, zwyczajów i — kunsztu jazdy konnej. Także wykonanie portretów jest bardzo interesujące: drzeworyty, miedzioryty, litografie zwykłe i kolorowe od czasów Rudolfa I., aż po dni dzisiejsze.

Równocześnie mają co podziwiać lubownicy drugiego — obok koni — rodzaju z pośród faworytów domowych, — urządzono bowiem w salach Towarzystwa ogrodniczego wystawa psów celuje tak obfitością wystawionych okazów, jak i rozmaitością ras psów zbytkowych i użytecznych. Między innymi są tam także psy tresowane do celów wojennych, budzące podziw swym sprytem i tresurą.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

(Wśród byłych unitów. — Ciekawa polemika. — „Bezrobocie" szkolne. — Walka z socyalizmem. — Rozporządzenie ks. biskupa wileńskiego. — Rossyanie a język polski. — Głosy prasy rossyjskiej. — Wszechrossyjski kongres agrarny. — Żydzi w Rossyi).

Prasa warszawska notuje skrzętnie echa dochodzące z coraz to nowych parafii niegdyś unickich. W Hrubieszowskiem — jak donoszą do *Kuryera warszawskiego* — ukaz tolerancyjny również zelektryzował wszystkich; do kościołów dopchać się nie można, taki w nich panuje od rana do zmierzchu ścisk, tylu modlących się leży krzyżem na posadzkach świątyni. W skutek tego parafianie w wielu wsiach i miasteczkach postanowili na ręce biskupa ks. Jaczewskiego składać petycye z prośbą o rozszerzenie kościołów i utworzenie nowych parafii, obecne bowiem, dzięki zmienionym warunkom, nadto są wielkie i proboszczowie obowiązkom swym podołać nie są w stanie. Równocześnie odzywają się wezwania o zwrot byłych kościołów unickich, poprzemienianych w epoce „dobrowolnego nawracania unitów" na cerkwie prawosławne.

Trafiają się wsie, jak Raciborowice i Zaniże, których mieszkańcy od dwóch albo trzech pokoleń zerwali z unią, gdzie akt tolerancyi nie wywołał żadnego wrażenia. Są to jednak wyjątki bardzo rzadkie i skoro tylko katolicyzm zapanuje do około wszechwładnie, i one ulegną ogólnemu prądowi. Tłumnie natomiast powróciła na łono katolickiego Kościoła ludność Hrubieszowa, Dubienki, Horodła, Uchań i wielu innych sąsiednich wsi i miasteczek. Stwierdzić wypada również spostrzeżenie, że mieszczanie okazują pod tym względem znacznie większą ruchliwość od włościan.

Do wzmożonej olbrzymio pracy duchowieństwa katolickiego przybywa, na razie, obowiązek potwierdzania aktów ślubnych, zawartych poprzednio zagranicą. Jednego dnia w kościele hrubieszowskim stanęło u ołtarza dwadzieścia par takich „dawnych nowożeńców". Parafia hrubieszowska zyskała do połowy maja ponad 2000 nowych owieczek.

Wszystkie zabiegi, na tle nowego kształtowania się stosunków, pełne są powagi i spokoju; nie wzbudzają najmniejszej obawy fermentu. Nie zachęcany przez nikogo, nie znając bodźców innych prócz sumienia własnego, lud chce się tylko modlić tam, dokąd go ciągnie serce, wyznawać taką religię, jaka najbardziej opanowała jego duszę.

*

Ciekawy przykład zwolnienia cenzury nastręcza polemika, jaka się rozgrywa na szpaltach dwóch organów prasy warszawskiej. Oto z powodu pogłoski, jakoby zamieszkali w Warszawie unici, zamierzali żądać zwrotu cerkwi przy ul. Miodowej; pisze *Warszawskij Dniewnik*: Cerkiew bazyliańska, obecnie Wniebowzięcia Najświętszej Bogarodzicy, nie należała do greko-unitów, lecz znajdowała się pod zarządem ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych, których kosztem była utrzymywana. Po przyłączeniu greko-unitów do cerkwi prawosławnej, cerkiew ta stała się prawosławną, należy do parafii prawosławnej i o oddaniu jej b. greko-unitom nie może być mowy.

W odpowiedzi na ten wykrętny sposób tłómaczenia sprawy, ogłasza *Gazeta Warszawska* wyjaśnienie, któregoby pan cenzor jeszcze parę tygodni temu wydrukować nie pozwolił. Brzmi ono: Kościół OO. Bazylianów znajdował się od niepamiętnych czasów w zawiadywaniu greko-unitów, że zaś dozór nad nim miała komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, a od r. 1861 komisya oświaty i wyznań do chwili reorganizacyi władz administracyjnych w Królestwie Polskiem, co nastąpiło w r. 1865, to również nie ulega kwestyi, gdyż wyżej wymienione komisye rządowe czuwały nad majątkiem nieruchomym wszystkich wyznań w kraju. — Co do przyłączenia owego kościoła do cerkwi prawosławnej, nastąpiło to w r. 1875 czy 1876, jednocześnie z przyłączeniem się do cerkwi prawosławnej cywilnego zarządu owego kościoła, w obec czego, ponieważ znikła osoba prawna, t. j. zarząd kościoła unickiego, nikt przeciwko faktowi oddania kościoła w zawiadywanie konsystorza prawosławnego nie mógł protestować.

Jeżeli jednak owi, jak ich nazywa *Warsz. Dniewnik*, byli Unici, korzystając z najwyższego manifestu z dn. 17 (30) kwietnia r. b. pozostaną przy swoim obrządku i z byłych Unitów powrócą do Unii, a raczej pozostaną nadal Unitami, pragnącymi mieć własne świątynie, to korzystając z łaski monarszej, która im tolerancyę religijną zapewnia, będą mogli zgodnie z duchem najwyższego manifestu i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa cywilnego o zwrot swojej świątyni wystąpić. Zresztą o zwrocie świątyni decydować też będzie ze stanowiska prawnego wykaz hipoteczny nieruchomości, w której się mieści świątynia. Skoro więc tylko ustali się sprawa tak zwanej „osoby prawnej" i jeżeli osoba prawna, opierając się na najwyższym manifeście i na wykazie hipotecznym, o zwrot świątyni wystąpi, odzyskanie przez Unitów tak świątyni, jak i całej posiadłości, dającej znaczne dochody, naszem zdaniem nie może żadnej podlegać kwestyi.

Dla charakterystyki chwili powtórzyliśmy dosłownie powyższą dziennikarską „dysputę" w sprawie bądź co bądź zasadniczego znaczenia.

*

„Bezrobocie" studenckie odbiło się dotkliwie na funduszach Uniwersytetu warszawskiego. Z wpisów uzyskiwał on corocznie około 150.000 rubli; w roku bieżącym, z racyi zawieszenia wykładów, wpłynęło z tego źródła zaledwie 46.000 rubli, a i z ostatniej sumy — stosunkowo niewielkiej — będzie zarząd Uniwersytetu zmuszony zwrócić około 16.000 rubli, wpłaconych z góry za letnie półrocze.

*

63)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Jakżo różną była od owej biernej istoty, jaką przedstawiała mu się przed chwilą! Jakimże tonem monarchini odezwała się, mówiąc, że chce władcy, a nie niewolnika! Locménie przypuszczał, iż za szybko puścił się na drogę zuchwałych propozycyi i zmartwił się mocno. Nie igra się z ogniem bezkarnie; płomienie, którymi tak otwarcie się chwalił, ogarnęły go silniej, niż sam sobie wyobrażał, a wobec tej kobiety, która przedtem wydawała się bardzo bliską ujarzmienia, a teraz była taka wyniosła, pogardliwa, nowy unosił go zapał. Już teraz szczerze stał się tragicznym i groził samobójstwem. Postawił *ultimatum* jasno i stanowczo: albo pani Durfort, która milczeniem swojem jakby przyrzekła, dotrzyma swojej obietnicy i zniknie z nim razem, albo on, znużony rolą zabawki w rękach kokietki, uczyni tak, jak jego pradziad i będzie dla świata nową ofiarą dziedzicznych suchot.

Powiedziawszy to, ukłonił się głęboko, i bardzo stanowczy, w głębi duszy zaś zły i zawiedziony, odjechał do Paryża, nie czekając odpowiedzi.

Obiad, ma się rozumieć, nie był bardzo ożywiony. Zamiast czterech, dwa miejsca tylko były zajęte. Pani de Mesneville nie była jednak w stanie nic jeść, zmartwiona tem, że Marya zamknęła się w swoim pokoju — po rozmowie z panem de Locménie, jak oznajmił Armand; — doktor zaś siedział przy stole tylko dla tego, aby dotrzymać towarzystwa chrzestnej matce. Z tem wszystkiem, oblicze Armanda nie pozwalało się wcale domyślać, jakie były jego ukryte myśli. Pani de Mesneville mogła była sądzić, że mu nic nie brakuje, gdyby nie nieobecność Maryi i nagły odjazd zaproszonego gościa. Rozmawiał, uśmiechał się nawet chwilami. Ale w sercu jego nie było rzeczywistej swobody. Nieustannie miał przed oczami jeden widok: Marya, na pół przytomna na fotelu, Locménie u jej stóp. Nie mógł się otrząsnąć z męczącej wizyi, która jakby wpiła się w jego oczy.

Ta wizya towarzyszyła mu wszędzie, na trawnikach, po których dawniej widział biegającą Maryę, pod kasztanami, których wonią oboje się napawali, a nawet w jego własnym pokoju, w którym praca odpędzić jej nie mogła!

— Zanadto się ociągałem, myślał, jestem podły, wahał się, gdy chodzi o ofiarę.

I myślał przy tem, że po raz pierwszy, Marya, ciągle zamknięta u siebie, uda się na spoczynek bez otrzymania zwykłego wieczornego pocałunku.

Tymczasem, w nocy, gdy czuwał, zdawało mu się, że słyszy skrzypnięcie drzwi na zawiasach, lekki odgłos znanych kroków na korytarzu i wkrótce potem szelest sukni. Nieopisane wzruszenie dało mu do poznania, że żona jego się zbliża. Weszła, rzeczywiście.

— Ty! ty! — zawołał.

Przerażenie nim wstrząsnęło. Nie była to już czarowna istota dni poprzednich, dwóch lat ostatnich, była to ta dawniejsza, nieszczęśliwa, z przeciągniętymi rysami, z błędnemi oczyma, nieświadoma siebie, było to dziecko wyczerpane walką, biedna męczennica, pożałowania godna igraszka w rękach złego człowieka. Oto do czego drugi mężczyzna ją doprowadzał, syn, po ojcu! Oto co uzyskał!

Zwolna zbliżała się do niego.

— Potrzebuję pomówić z tobą — rzekła — sama już nie wiem, czy jestem uczciwą kobietą.

— Maryo!

Ten wstęp go zmieszał, nie mniej jednak od własnych wyrzutów sumienia.

— Noszę twoje nazwisko, nie powinnam była tolerować zachowania się pana de Locménie. Ale stało się! Może mogłabym wiele powiedzieć na swoją obronę, nie staram się jednak tłómaczyć, staram się tylko kierować sobą. Jesteś niby moim ojcem, powtarzałeś mi to tyle razy, pytam więc ciebie o radę. Ten de Locménie prosi mnie, abym porzuciła twój dom. Grozi, że się zabije, jeżeli odmówię.

— Nie pozwolę mu tego uczynić.... Wszak tego sobie życzysz, nieprawdaż?

Potrząsnęła głową, ręce jej drżały. Z jak obojętną miną przyjął to przerażające wyznanie!

— Mówię ci o sobie, w pierwszym rzędzie — odrzekła.

— A więc ty, nieprawdaż, moje dziecko? kochasz pana de Locménie? Odpowiedz mi. Pragnę i nigdy nie innego nie pragnąłem, tylko twego szczęścia.

Łkanie rozrywało piersi Maryi.

— Ach! — zawołała — zapewne więc dla tego jestem taka nieszczęśliwa!

— Nie płacz, zaklinam ciebie! Aby oszczędzić jednej łzy twojej, życie bym oddał. Jesteś wolna, słyszysz, wolna, w rozporządzeniu sercem i całą swoją osobą. Będziesz miała szczęście, którego sobie życzysz, zostaniesz żoną pana de Locménie....

Ruchem, w którym było najokropniejsze przerażenie, odtrąciła go i usunęła się na ziemię.

Rzucił się ku niej, zrozpaczony. Tak samo jak w czasie jej choroby, uniósł bezwładne ciało w ramionach, biegł jak szalony, wołając po drodze pani de Mesneville i dobiegł do pokoju Maryi z drogim swoim ciężarem. Był to zupełny powrót do czasów ubiegłych, to samo znicestwienie, ta sama sztywność jakby trupia.

Kilka godzin minęło, zanim Marya oczy otworzyła, tylko na to chyba, aby je zamknąć na nowo: spotkały się one z oczami Armanda.

— Maryo! — szepnął błagalnie.

— Chciałabym zasnąć.... Zostawcie mnie samą oboje....

(Ciąg dalszy nastąpi).

lał Polakom nabywać ziemię bez żadnych ograniczeń, a więc nietylko od Polaków, lecz także od Rossyan.

*

Prasa rossyjska omawia od dni kilku wyczerpująco ukaz z dnia 14 maja, oświetlając jego następstwa — według zapatrywań swego stronnictwa — niejednokrotnie w sposób wielce charakterystyczny. Między innemi *Nowoje Wremia*, podkreślając ustęp ukazu o prawach Polaków na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie, pisze: „Dotychczasowe ograniczenia były w związku z powstaniem 1863 roku i obawą, by się powstanie nie powtórzyło. Lecz od tego czasu minęło już 40 lat. Polacy okazali swą lojalność i dojrzało pośród nich przeświadczenie, że w łączności z Rossyą mogą osiągnąć i materyalny i duchowy rozwój, broniąc równocześnie swej narodowości przeciwko germanizatorskim zakusom silnego sąsiada. — Obecnie więc niema powodu do tych obaw, które zniewoliły rząd do wydania bardzo surowych ograniczeń... Sam rząd zrobił pierwszy krok do zbliżenia z Polakami i życzyć pozostaje, by Polacy ocenili to, jako szczerą chęć ze strony Rossyi doprowadzenia, do zupełnej zgody pomiędzy dwoma bratnimi narodami, które miały pomiędzy sobą tyle poważnych łączników, a którym czasby było poznać się już i ocenić wzajemnie — dla wspólnej pracy kulturalnej".

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Rożestwieński.

Rossyjski admirał nauczył się od swego przeciwnika jednej przynajmniej rzeczy: umie być zagadką. Nie do tego, co prawda, stopnia, jak Togo, o tym bowiem nic zgoła niewiadomo; ale pomimo uwijania się Rożestwieńskiego po wodach indochińskich, tajemnicą jest przecie, czego on tam szuka i jak długo bawić się zamyśla w „ślepą babkę".

Tajemnicę rozprószyć usiłują wprawdzie różne komentarze, są to jednakowoż tylko domniemania, które mogą być trafne, ale tak samo też mogą pozostać czczemi kombinacyami.

Wersya o ciężkiej chorobie rossyjskiego admirała już się rozwiała. O ile w podobnych warunkach można być zdrowym, jest nim Rożestwieński. Odbywa się więc obecnie pogoń za nowemi hipotezami.

Jedna z nich głosi, że Rożestwieński nieprędko jeszcze ustąpi się z wód indochińskich. Ma być właśnie istotną częścią jego planu — owo po każdym kroku naprzód cofanie się o dwa kroki w tył, owe wypady to w prawo, to w lewo, byle tylko nie zadaleko. W ten sposób utrzymując Japończyków nieustannie w szachu, denerwując ich i trapiąc samą już swą obecnością, spodziewa się podobno Rożestwieński znużyć przeciwnika, albo popchnąć go do popełnienia nieostrożności, albo też zmusić przynajmniej do zwolnienia tempa całej akcyi wojennej, nietylko na morzu, lecz także na lądzie. Byłaby to może niezła taktyka, bo w istocie — póki na morzu nie przyjdzie do rozstrzygnięcia, póty wszelkie dalsze przedsięwzięcia Japończyków w Mandżuryi byłyby połączone z nazbyt wielkim hazardem. Nie można też spodziewać się, by wodzowie japońscy przed walną bitwą morską zdecydowali się sięgnąć po Władywostok, którego zdobycie jest dla Japonii obecnie celem równie doniosłym, jak było nim w pierwszej fazie wojny zdobycie Portu Arthura.

Wyłuszczone przypuszczenie jednak nie wszystkim trafia do przekonania. *Times* n. p. twierdzi, że Rożestwieński kieruje się zwolna ku wyspom filipińskim. Znając słabość floty amerykańskiej w tych stronach zamyśla bez ceremonii, bez pytania, co stałoby się wówczas ze ślubowaną przez Stany Zjednoczone neutralnością, nabrać na wyspie Luzon świeże zapasy węgla i dopiero wówczas całą siłą pary ruszy naprzód i z całym impetem ruci się przebojem w kierunku Władywostoku. Jeżeliby tak miało stać się w istocie, to znalazłaby też potwierdzenie wersya, że Rossya pragnąc sobie ulżyć kłopotów, dążyć zamyśla do wprowadzenia państw centralnych w zatarg z Japonią, jak to uczyniła już ze swą sojuszniczką Francyą.

W Mandżuryi.

O pozycyach rossyjskich w Mandżuryi przynosi *Times* następujące szczegóły: Prawe skrzydło rossyjskiego frontu znajduje się 8 mil na zachód od drogi kolejowej. Generał Miszczenko ze swoją konnicą stoi na zachodnim brzegu rzeki Liao. Centrum dowodzi Kaulbars, Kuropatkin zaś jest dowódcą lewego skrzydła, które znajduje się o 50 mil na południe od Kirynu. Kuropatkin ma pod sobą czwartą część korpusu rossyjskiego, składającą się głównie z rekrutów. Góry na północ od Kirynu zostały ufortyfikowane przez Rossyan.

Gen. Leniewicz telegrafował wczoraj, że dnia 18 b. m. rossyjski oddział, wspierany przez artyleryę, zbliżając się do miejscowości Sachetse został zaatakowany przez Japończyków. Następnie rossyjski oddział sam przeszedł do ofenzywy na drodze mandaryńskiej. Po połączeniu się obu oddziałów, starcie z nieprzyjacielem skończyło się obsadzeniem kilku wsi.

Luźne wiadomości.

W Tokio głoszą, że Japończycy schwytali dżonkę chińską z wielu rossyjskimi oficerami. Sądzą, że łódź ta należała do rekonesansu z Władywostoku.

Osoby przybyłe z Porthu Artura do Czifu donoszą, że stosownie do telegramu z Tokio, stu uzbrojonych Japończyków obsadziło rossyjski okręt „Kazań".

Kölnische Ztg. donosi, iż jako konsekwencyę objęcia protektoratu nad Koreą, zarządzili Japończycy cofnięcie wszystkich dyplomatycznych reprezentacyj koreańskich. Interesy Korei załatwiać będą poselstwa japońskie, a w tych miejscach, gdzie istniało poselstwo koreańskie, będzie przydzielony do poselstwa japońskiego jeden Koreańczyk jako sekretarz. Japończycy objęli dalej wszystkie poczty na Korei i obsadzili je w połowie urzędnikami japońskimi, a w połowie koreańskimi.

Komisya śledcza dla kapitulacyi Portu Arthura obraduje codziennie. Generał Stoessel przedłożył wszystkie dokumenta, tyczące się oblężenia i kapitulacyi, które dowodzą, jak niedostatecznie twierdza była upośażona. Komisya stwierdziła, że na uzbrojenie i fortyfikacyę Portu Arthura wydano przed wybuchem wojny 18 milionów rubli. Gdy wojna wybuchła, nie było w twierdzy prawie żadnej amunicyi, forty były słabe, a kasy puste. Komisya przesłuchała różnych świadków i przesłucha także oficerów rossyjskich, zostających w niewoli japońskiej, między nimi generała Smirnowa.

Posiedzenia komisyi skończą się w grudniu.

KRONIKA

Lwów, 23 maja.

— **Kalendarz.** Środa (24 maja): Joanny. — Tomiry. — Mokija. Wschód słońca o godzinie 4·18 rano, zachód słońca o godzinie 7·36 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, temperatura spada; w Galicyi zachodniej: Pogoda niestała, przykra, wietrzno, chłodno, skłonność do burzy.

— **JE Leon hr. Piniński,** który po powrocie z Włoch, wziął udział — jak to już donosiliśmy — w dorocznem posiedzeniu Akademii Umiejętności, a wczoraj w uroczystości poświęcenia gmachu Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, rozpoczął na tutejszym Uniwersytecie wykłady na temat: „Problem wolnej woli i odpowiedzialność karna".

— **P. Prezydent Ministrów** baron Gautsch udaje się w tych dniach do Baden na kuracyę.

△ **Deputacya młodzieży u JE. P. Ministra dla Galicyi.** W dniu wczorajszym, po poświęceniu gmachu biblioteki uniwersyteckiej, przedstawiła się JE. Panu Ministrowi dr. Leonardowi Piętakowi, deputacya Czytelni akademickiej, która w imieniu ogółu młodzieży Uniwersytetu lwowskiego, przedłożyła Mu obszerny memoryał w sprawie budowy gmachu nowego, kreowania drugiej katedry dla historyi polskiej i wyposażenia seminaryów prawniczych na równi z seminaryami filozoficznemi.

— **Posiedzenie** Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

Na porządku dziennym 35 spraw.

— **Koronacya M. B. Pocieszenia.** Wczoraj przystąpił urząd budowniczy do robót na placu Maryackim. Uskuteczniono pomiary i oznaczono miejsce do wzniesienia mównicy, oraz wielkich rozmiarów ołtarza, na którym z daleka mógłby być widzialny obraz koronowany. Udekorowaniem placu i przyległych ulic, na mocy uchwały Rady miejskiej, zajmie się również urząd budowniczy. Kierunek robót spoczywa w doświadczonych rękach radcy budownictwa p. Góreckiego. Wczoraj rozpoczęto też dekoracyę wnętrza kościoła OO. Jezuitów, według planu znanego artysty-malarza, p. Stanisława Jasieńskiego. Równocześnie kończą się ostatnie roboty w kaplicy Matki Boskiej Pocieszenia.

Zwiedzało ją przed kilku dniami szczegółowo grono konserwatorów, aprobując wszystkie przedsięwzięte przez komitet prace. Dzisiaj osadzone być ma antepedyum dłuta Antoniego Popiela, w bronzie odlane. Artyści i rękodzielnicy nasi od kilku miesięcy tutaj zajęci, złożyli ze swej strony ofiarę na cele odnowienia kościoła.

P. Domiszewski organizuje potężny chór młodzieży gimnazyalnej, który wykonać ma w czasie obchodu koronacyjnego utwory religijne wyłącznie polskich kompozytorów; czynną też będzie kapela studencka, pod wodzą prof. Majerskiego.

Komitet obywatelski otrzymał zapowiedź przyjazdu szerszego koła osób z za kordonu.

— **Sodalicya** pań polskich zawiadamia swoich członków, że po zaproszenia na uroczystość koronacyi obrazu M. B. Pocieszenia, zgłaszać się można w lokalu Sodalicyi, ul. Jagiellońska 3, we środę i czwartek od godziny 4—5 po południu.

— **Biura** „Związku nauczycielek", „Czytelni kobiet", „Koła pań Tow. Szkoły ludowej", „Tow. oszczędności kobiet" i „Koła panien", zostały przeniesione na przeciąg kilku miesięcy do lokalu przy ul. Zyblikiewicza 3, parter.

— **Pomnik Chmielowskiego.** Posiedzenie komitetu budowy pomnika na grobie ś. p. prof. Chmielowskiego odbędzie się we środę, dnia 24 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

O PAMIĘCI
JAKO OGÓLNYM PODKŁADZIE ZJAWISK ŻYCIA.

(Ciąg dalszy).

Picie herbaty mniej lub więcej słodkiej ma dla naszego życia bardzo podrzędne znaczenie, wybrałem je jako przykład dlatego, ponieważ do nas się odnosi i w skutek tego najłatwiej jest w całej pełni zrozumiałe. Ale nie trudno o przykłady pobudliwości chemicznej, które dla życia organizmów są pierwszorzędnego znaczenia i przebiegają w zupełnie analogiczny sposób. Bakterye gnilne są n. p. wrażliwe na działanie bulionu. Jeżeli do kropli czystej wody, w której je umieścimy, dodamy z jednej strony roztwór bulionu, to może być tak słaby, że żadnego wpływu nie wywrze; skoro będziemy go stężać, możemy dojść do takiego, który stanowi minimum ich pobudliwości i sprawi, że się będą wszystkie powoli zwracać z kropli czystej wody ku stronie tego minimalnego stężenia. W miarę zwiększania stężenia dochodzimy do pełni pobudliwości wywołującej zjawisko, że wszystkie bakterye z wielką energią przemieszczą się na brzeg kropli zawierający stężony bulion. Jeżeli jeszcze zwiększymy stężenie, to dojdziemy do maximum, a skoro je przekroczymy, to zobaczymy, że bakterye zaczną uciekać od miejsca zbytniego stężenia ku czystszej wodzie. W tym razie czysta woda i bulion zbyt stężony, nietylko są progami pobudliwości, ale zarazem granicami życia, bo stwarzają warunki, w których bakterye gnilne żyć nie mogą. Ta pobudliwość na wpływy chemiczne jest dla bakteryi gnilnych pierwszorzędnego znaczenia, bo pozwala im w stanie natury zwracać się do miejsc, gdzie znajdują się produkty rozkładu mięsa, w takiem stężeniu, jakiem zwykły się żywić. Doświadczenia na bakteryach wykazały też, że można ich pokolenia przyzwyczajać lub odzwyczajać od pewnych podniet w zupełnie ten sam sposób, jak my odzwyczajamy się od picia herbaty do pewnego stopnia słodkiej i że pokolenia tak przyzwyczajone zachowują już nabyte własności.

Gnijące mięso przyciąga nietylko bakterye, ale także muchy i ich larwy, w tym razie działają produkta rozkładu na powonienie tych zwierząt. Spostrzeżono, że samce motyli zbiegają się do samiczek ze znacznej, nieraz milowej odległości, przez podobne działanie na powonienie.

Widzimy na tym przykładzie, że tak zwany instynkt sprowadza się do zjawisk pobudliwości.

Ruchliwe i pływające w wodzie plemniki pewnych paproci są wrażliwe na działanie kwasu jabłkowego, podobnie, jak bakterye gnilne są wrażliwe na działanie bulionu. Jaja tych paproci wydzielając kwas jabłkowy, zwracają ku sobie plemniki. Bez tej pobudliwości zapłodnienie i rozwój paproci byłby niemożliwy. Podobnych przykładów z dziedziny pobudliwości chemicznej możnaby namnożyć bez końca. Możnaby też przejść wszystkie inne postaci energii, przez które działa środowisko na istoty żyjące i wykazać, że wszędzie jest, podobnie stwierdzając, że jeden szczegółowy rozbiór przykładu herbaty może starczyć za wszystkie.

Sprowadziliśmy więc zjawiska pobudliwości do kwestyi przyzwyczajeń i możemy ogólnie powiedzieć, że pobudliwość polega na przyzwyczajeniu danego organizmu do pewnej podniety, zależnej od środowiska, w którem żyje.

Każdy organizm jest przystosowany swoisto do pełni danej podniety — od tej pełni rozchodzą się w dwóch kierunkach coraz mniej korzystne warunki bytu aż do dwóch progów śmierci. Jeżeli organizm zostaje nagle przeniesiony poza progi, do których jest przyzwyczajony — ginie, o ile jest nieruchomy, a o ile jest ruchliwy, bez względu, czy jest rośliną, czy zwierzęciem, może uniknąć śmierci, przenosząc się w inne miejsce, gdzie takie niebezpieczeństwo mu nie grozi. Jeżeli warunki powoli się zmienią, może się do nich przyzwyczaić. Przez przyzwyczajenie więc odczuwa bądź zwiększenie, bądź zmniejszenie działającej nań podniety. Czemże my jednak poznajemy jakąkolwiek zmianę przyzwyczajenia, jeśli nie pamięcią. Biorąc przykład picia herbaty, ja poznaję, że jakaś herbata, którą mi podają, jest dość słodka, lub za słodka, w stosunku do tej, do jakiej jestem przyzwyczajony, tylko pamięcią. Przyzwyczajenie jest aktem pamięci, a skoro wszystkie zjawiska pobudliwości polegają na przyzwyczajeniach, to wszystkie są aktami pamięci.

Ten rezultat, do którego doszedłem, rozważając zjawiska pobudliwości, chociaż jasny, tak jest sprzeczny z naszem wyobrażeniem o pamięci, że wymaga omówienia.

Większość ludzi stoi na tem stanowisku, że wszystkie sprawy myślenia oparte są na pamięci i rozumie. Jest to stanowisko Imci pana Mikołaja Reja, którego jubileusz w b. r. obchodzimy. W naiwny sposób radzi on czytelnikowi swemu jak ma postępować zajmując się czytaniem: „donoś wszystko" — mówi on — „do onego wszech smysłów wójta, a do wójtowej to jest do rozumu a do pamięci — a co wójt rozezna co potrzebnego jest, to wójtowa niechaj mocno schowa i zapieczętuje, bo to już będziesz miał jako w skrzyni ku wiernej ręce schowane". Wyobrażamy też sobie powszechnie, że pamięć związana jest ściśle z mózgowiem i że poza tem centralnem narzędziem systemu nerwowego nie może być mowy nietylko o myśleniu, ale i o pamięci.

Nawet nowożytna psychologia rozważa też pamięć zawsze ze stanowiska związku jej z czynnością mózgu. Jeden tylko E. Hering w r. 1876 rozwinął szerszy pogląd. Według niego pamięć świadoma jest tylko szczególnym przypadkiem ogólnego zjawiska, że wszelkie narzędzia zmieniają się pod wpływem powtarzanych czynności, zdobywając sobie tak usposobienie do działania w pewien właściwy sobie sposób — i powołuje się na potwierdzenie tego zapatrywania, na przykłady z dziedziny nałogów, instynktów i dziedziczności. Pod tym ostatnim względem Ribot odważył się już powiedzieć, że dziedziczność jest tylko aktem pamięci.

Mój pogląd jest podobny, uzasadniłem go naukowo i oparłem na tysiącznych doświadczeniach, wykazując, że wszystkie tropizmy i taksye — wszystkie zatem zjawiska ruchu żywych istot, powstające jako przyzwyczajenia pod wpływem podniet, wywołanych przez środowisko, należy uważać za zjawiska pamięci, z tem zastrzeżeniem, że taka pamięć, na której opiera się i nasze myślenie, ma w sobie jeszcze drugi składnik sobie tylko właściwy.

Żeby być jasnym użyję porównania. Przyglądamy się jakiejś ulicznej scenie; widzimy ją w kształtach, ruchu i barwie. To wrażenie oddziaływa w ten sposób na nasz centralny system nerwowy, że kolejne obrazy utrwalają się w nim i mogą być wskutek odpowiedniego aktu woli przywołane do naszej świadomości. Dzieje się tu podobnie, jak w kinematografie. Fotografia może działać współcześnie z nami przyglądającymi się tej ulicznej scenie. Kolejne zmiany zachodzące w scenie, zostały utrwalone na płytach i mogłyby być nawet barwne. Jeżeli płyty ułożymy w tym samym porządku, w jakim występowały obrazy sceny, jeżeli puścimy je w ruch za pomocą odpowiedniego przyrządu, to przed naszemi oczami może się odegrać ta sama scena, na którąśmy patrzyli. Na obraz wywołany przez kinematograf składają się więc dwie grupy zjawisk, z jednej strony — utrwalanie i odtwarzanie kolejnych zmian sceny, z drugiej — wrażenie wywołane w naszej świadomości, skoro utrwalony i odtworzony obraz zostanie rzucony na zasłonę. Otóż pamięć właściwa wszystkim istotom żyjącym zawiera tylko pierwszą grupę zjawisk, t. j. utrwalanie i odtwarzanie; tę pierwotną pamięć nazwałem utrwalnością *(fixatio)*.

(Dokończenie nastąpi).

Józef Rostafiński.

— **Kursa dla kierowników gier i zabaw ruchowych.** Towarzystwo zabaw ludu i młodzieży urządziło już w b. r. w czasie feryi Wielkanocnych pierwszy teoretyczno-praktyczny kurs dla kierowników gier i zabaw, a najlepszym dowodem żywego zajęcia się sprawą wprowadzenia fizycznych ćwiczeń na wolnem powietrzu w system wychowawczy, był udział uczestników kursu — przeważnie ze sfer nauczycielskich — w liczbie 106 osób (72 pań, 34 panów).

Drugi podobny ośmiodniowy kurs urządza Towarzystwo we Lwowie w czasie od 17 do 24 lipca b. r., a pragnąc, by nauczycielstwo z prowincyi jak najliczniej mogło w nim uczestniczyć, poczyniło u Rady szkolnej starania o udzielanie zasiłków na koszta podróży i pobytu we Lwowie. Zwraca się uwagę, że podania o te zasiłki winny być do Rady szkolnej wniesione najdalej do końca maja.

Zgłoszenia do kursu, które winny być wniesione najdalej do dnia 8 lipca, przyjmuje już obecnie Biuro Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży we Lwowie przy ulicy Trzeciego Maja l. 2 ustnie (5—7 wieczorem) lub pisemnie. — Wpisowe dla członków Towarzystwa 1 korona, dla niećzłonków 2 kor.

W razie potrzeby postara się Towarzystwo o tanie lub bezpłatne pomieszczenia, a ubiegający się o nie, zechcą o tem donieść Towarzystwu.

— **Walne zgromadzenie** straży ochotniczej „Sokół“ odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. Makowicza. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum z czynności zarządu i przyjęciu sprawozdania kasowego, które wykazuje stan majątku w wysokości 10.435 koron 33 halerzy, przy funduszu rezerwowym 9260 kor. 7 h., a pozostałości 1093 kor. 39 h. z obrotu w roku sprawozdawczym, uchwalono wystosować pismo z podziękowaniem do p. J. Neumanna, członka wydziału, za starania około budowy własnego domu. Z porządku dziennego dokonano wyborów. Naczelnikiem straży wybrano p. M. Majewskiego, I. zastępcą p. Reina. Wybrano następnie członków wydziału komisyi rewizyjnej, sądu polubownego i komisyi mundurowej.

— **Srebrne wesele.** Prezes Zboru izraelickiego, poseł dr. Emil Byk, obchodzi wraz ze swą małżonką jubileusz srebrnego wesela. Z powodu tego odbędzie się w tutejszej postępowej synagodze, t. zw. templu, we czwartek, dn. 25 b. m. o godz. 12 w południe uroczysty obchód jubileuszowy.

— **Wycieczkę do Janowa**, projektowaną na najbliższy czwartek przez członków Koła literacko-artystycznego, zmuszony jest komitet z powodu bezustannych deszczów i obniżenia się temperatury, odłożyć na czas późniejszy.

△ **Nożowiec.** Dziewiętnastoletni czeladnik szewski, Stanisław Hubisz, napadł w dniu wczorajszym na swego brata, Edwarda, w jego własnem mieszkaniu i powaliwszy na ziemię, wywlókł go na dziedziniec, gdzie go chciał pchnąć nożem w brzuch. Dzięki ojcu, który w porę jeszcze poskoczył na pomoc, pchnięcie, sparowane nieco, zraniło Edwarda Hubisza tylko w nogę. Sprawcę aresztowano.

△ **Ogień piwniczny** wybuchł wczoraj w domu M. Grusse przy ul. Miodowej pod l. 10 z powodu zapalenia się słomy w komórce pod schodami, prowadzącymi do piwnicy. Ogień ugasiło pogotowie straży pożarnej.

△ **Kradzież kosztowności.** Do mieszkania właściciela handlu porcelany, p. Jakóba Lewickiego, przy placu Bernardyńskim l. 2, dostał się wczoraj złodziej, który rozbiwszy szafę, skradł kosztowności, wartości 1600 K.

△ **Zbiegł.** Z domu Jana Schulera, majstra szewskiego, zamieszkałego przy ul. Sykstuskiej l. 24, zbiegł 14-letni syn jego, Antoni, uczeń gimnazyalny, blondyn, szczupły, średniego wzrostu.

— **Samobójstwo.** Onegdaj wieczorem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Czesław Śmiałowski, słuchacz II roku praw i praktykant rachunkowy Namiestnictwa, zamieszkały przy ul. Piekarskiej 35. Powodem samobójstwa były przykre stosunki familijne i finansowe.

† **Ignacy Drexler,** kupiec i radny m. Lwowa, zmarł dziś w nocy, przeżywszy lat 58. Ś. p. Drexler w czasie od r. 1880—1882, a następnie od r. 1895 do ostatniej chwili piastował mandat radziecki i zapisał się chlubnie jako niestrudzony pracownik w dziedzinie spraw dobroczynności, jako członek kuratoryi zakładów filantropijnych, niemniej też jako obywatel, szczerze spieszący z ratunkiem wszędzie tam, gdzie niezawiniona nędza groziła rodzinom biedaków śmiercią głodową.

Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 5 po południu. (#)

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Katarzyna Wróbel, lat 39.

W Chlebiczynie leśnym, Julia z Lachowskich Lindowa, właścicielka dóbr ziemskich, przeżywszy lat 86.

W Warszawie, Feliks Stopelle, współwłaściciel księgarni pod firmą „Stopelle i Stan“, lat 60.

— **Pogrzeb** ś. p. Maryi z Koźmianów Michałowskiej, o której zgonie donosiliśmy przed kilku dniami, odbył się onegdaj w Dobrzechowie. Siostra Stanisława Koźmiana posiadała w pełni dary, cechujące rodzinę, która tak znaczny wpływ wywarła na życie publiczne w trzech dzielnicach. Przyszła ona na świat w owych Piotrowicach, które, obok Puław, przez dłuższy okres czasu tak poczesne miejsce zajmowały w polskim ruchu umysłowym. Matka, Amelia ze Skrzyńskich, wcześnie odumarła dwoje sierót. Chowała wnuczkę babka, kasztelanowa Koźmianowa, matrona dawnego pokroju, o surowej cnocie, a o wielkim wdzięku i rozumie. Ś. p. Marya, wcześnie oddawszy rękę i serce Romanowi Michałowskiemu, zamieszkała w Dobrzechowie, przenosząc do własnego domu wszystkie piękne, patryotyczne tradycye piotrowickie. Niebawem dla wychowania dzieci osiadła w Krakowie, gdzie przez kilkanaście lat w domu pp. Michałowskich, najprzód przy ul. Grodzkiej, później przy placu Franciszkańskim, był jeden z ostatnich w Krakowie prawdziwy salon w szerszem, kulturalnem tego słowa znaczeniu.

Po zgonie córki ś. p. Heleny Kazimierzowej Węsierskiej, zamknął się żałobą salon krakowski, otworzył natomiast ponownie dom w Dobrzechowie. Ostatnie jej lata zamąciły ciężkie cierpienia fizyczne. Po długiej chorobie wróciła z Abbazyi, aby w ukochanym Dobrzechowie zasnąć i spocząć na wieki. Zgon jej osieraca małżonka Romana hr. Michałowskiego, oraz synów: Władysława i Józefa, i córkę Annę Teodorową Mańkowską.

— **Automatyczny telefon w Krakowie.** Korespondent *Czasu* donosi z Wiednia: Próbna stacya automatycznych telefonów zaprowadzona tylko dla 200 abonentów, funkcyonuje wręcz znakomicie. Abonenci stwierdzają, że system nie ma najmniejszego błędu. Wkrótce wejdzie w życie druga taka stacya, obejmująca 400 numerów, a równocześnie czynią się przygotowania do usunięcia całego dzisiejszego systemu i zastąpienia go olbrzymią stacyą automatyczną na 60.000 numerów przy równoczesnem obniżeniu ceny abonamentowej. Zanim to jednak nastąpi, postanowiono zaprowadzić system automatyczny w kilku miastach w krajach koronnych, a w rzędzie tych miast, pierwsze miejsce zajmuje Kraków, drugie Lwów. Nie jest wykluczonem, że roboty w Krakowie rozpoczną się jeszcze w bieżącym roku.

Przy nowym systemie na 1000 abonentów wystarczy personal dwóch lub trzech osób i to głównie mechaników. Ministerstwo handlu wzięło sobie za zasadę zająć wszystkie dotąd zatrudnione manipulantki w inny sposób, a więc przy poczcie i telegrafie.

— **Z Krakowa** donoszą: Przybył do Krakowa protomedyk radca Dworu dr. Merunowicz, celem przeprowadzenia egzaminów fizykackich.

W sobotę odbyło się doroczne walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa rybackiego. Towarzystwo rozpuściło ogółem blisko 3 miliony różnego narybku. Liczba członków wynosi 377. Członkami honorowymi zamianowano: JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego i Augusta hr. Potockiego, właściciela Zatora.

W piątek odbędą się wybory 12 radnych z koła inteligencyi. Partya socyalno-demokratyczna urządza we czwartek wieczorem wielkie przedwyborcze zgromadzenie ludowe; przemawiać będą kandydat partyi dr. Marek i poseł Daszyński.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył onegdaj w Krakowie pod przewodnictwem dr. Ponikły posiedzenie, na którem: 1. przewodniczący zdał sprawę z kroków, poczynionych w dyrekcyi kolei państwowych co do ulepszeń komunikacyjnych w Zakopanem i co do zaprowadzenia biletów powrotnych; 2. przewodniczący oznajmił, że pamiętnik tegoroczny Towarzystwa, opracowywany przez dr. Stanisława Eliasza-Radzikowskiego, jest już w druku; 3. członek wydziału Zapałowicz zdał sprawę z walnego zgromadzenia członków oddziału Babiogórskiego; 4. delegatem do komisyi klimatycznej w Zakopanem wybrano członka wydziału, dr. Jana Nowickiego; 5. załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i finansowych.

Dnia 29 b. m. odbędzie się przed sądem karnym rozprawa o występek z § 335 przeciw Mieczysławowi Kęsickiemu, nadzw. słuchaczowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego rewolwerem odebrała sobie niedawno na Błoniach życie panna Rupniewska.

Dzienniki donoszą, że w znanej sprawie Włodzimirski-Milewski, wydał Karol Włodzimirski po niemiecku w Berlinie książkę p. t. „Vater und Liebhaber“, opatrzoną portretami autora, jego żony i dzieci, oraz hr. Milewskiego. W książce tej opisuje Włodzimirski historyę swego małżeństwa z Celiną Płachecką, pożycie małżeńskie, szczegóły poznania się z hr. Milewskim, oraz przypomina zasługi swych przodków. — Książka spotkała się z ostrą krytyką.

„Sarmacya“, handel druków gotowych przy ulicy Szewskiej w Krakowie, popadł w niewypłacalność i został w dniu wczorajszym zlicytowany.

Teresa Friedrichówna, kasyerka w sklepie R. Ditmara, o poparzeniu której z powodu wybuchu maszynki spirytusowej donieśliśmy przed kilku dniami, umarła po strasznych cierpieniach w szpitalu św. Łazarza. Pogrzeb nieszczęśliwej dziewczyny odbył się w Krakowie z Collegium medicum. — Przeciw osobom, winnym wypadku i śmierci ś. p. Friedrichównej, wdrożono kroki sądowe.

Dziś rano przychwytano w celi gwardyana OO. Karmelitów młodzieńca, nazwiskiem Józef Kawalcze, na gorącym uczynku, gdy podrobionym kluczem otwierał szufladę biurka, szukając pieniędzy. Kawalcze utrzymywał się z lekcyj prywatnych.

— **Ofiara zawodu.** W Zagórzu zmarł dnia 19 maja b. r. lekarz kolejowy dr. Józef Galant na tyfus plamisty, którego się nabawił w jednej z gmin sanockiego powiatu, Jaworniku, dokąd był wydelegowany dla sprawdzenia epidemii. Śmierć tego lekarza, który w sile wieku padł ofiarą swego zawodu, wywołała powszechny szczery żal w całem Sanockiem; ś. p. dr. Galant był bowiem u wszystkich warstw społeczeństwa niezmiernie ceniony dla niezwykłych zalet serca i umysłu oraz głębokiej wiedzy fachowej. Niemałe też położył zasługi około pracy nad oświatą ludu i podniesieniem ducha narodowego w Zagórzu. Był on długoletnim prezesem „Sokoła“ i przewodniczącym Kółka rolniczego w Zagórzu. Ś. p. dr. Galant pozostawił żonę i dwoje drobnych dziatek.

— **Wykrycie oszustów.** W marcu b. r. policya krakowska aresztowała w hotelu Londyńskim dwóch podejrzanych izraelitów, którzy rozrzucali w rozmaitych lokalach większą gotówkę, a z której prawa własności wylegitymować się nie mogli. Jeden z nich przedstawił się, jako Abraham Eisenberger, drugi jako Mojżesz Bermann. Na rozesłane przez policyę krakowską portrety podejrzanych do różnych miast, celem sprawdzenia tożsamości osób, nadeszła w tych dniach odpowiedź policyi z Magdeburga, że wymienieni: Bermann i Eisenberg popełnili w Magdeburgu znaczne oszustwo na szkodę firmy Neuschöffer, od której pobrali za pomocą fałszywych blankietów 16.967 marek. — Obaj oszuści odstawieni i wydani będą władzom niemieckim.

— **Maryański** kongres w Pradze, zapowiedziany na d. 12—14 czerwca r. b., zapowiada się wspaniale. Zapewniony jest udział całych Czech katolickich.

— **Radca japońskiego ministerstwa** oświaty, dr. Y. Tadokoro, wysłany do Europy dla zbadania urządzeń szkolnych, bawił w tych dniach w Pradze. Dr. Tadokoro złożył wizytę Namiestnikowi Czech, którego prosił o prace statystyczne odnoszące się do stosunków oświaty. Z Pragi udaje się japoński dygnitarz do Wiednia.

— **Podczas gwałtownej** burzy gradowej, która szalała dnia 19 b. m. nad Kopczanem na Morawii, zabił w polu piorun 25-letniego robotnika Koresaka. Co najszczególniejsze, stało się to w tem samem miejscu, gdzie przed kilku laty zginął taką samą śmiercią jego ojciec.

— **Piorun** uderzył dnia 20 b. m. podczas gwałtownej burzy w wieżę kolegiaty w Grazu, strącając jedną z umieszczonych tam figur Apostołów. Na szczęście plac przed kościołem stał w czasie burzy pustką, nikt więc nie poniósł szwanku.

— **Paderewski** wylądował d. 17 b. m. szczęśliwie w Liverpoolu i w przejeździe do Szwajcaryi zatrzymał się w Londynie.

— **Strejki.** *Korespondencya robotnicza* donosi, że wczoraj odbyło się w Budapeszcie zgromadzenie 30.000 robotników żelaznych i metalowych. Uchwalono popierać moralnie i materyalnie strejk odlewaczy żelaza i w tym celu na rzecz strejku przeznaczono 3 prc. zarobku, oraz wyrażono solidarność z żądaniami odlewaczy. Gdyby pracodawcy odrzucili te żądania, to metalowcy i robotnicy żelazni jeszcze w tym tygodniu wystąpią z podobnemi żądaniami, mianowicie domagać się będą 9-godzinnego dnia pracy, uregulowania taryfy zarobków i uznania organizacyi robotniczej. Jeżeli więc odlewacze nie przeprowadzą swych żądań, to wszyscy metalowcy i robotnicy żelazni w liczbie 30.000 rozpoczną strejk. Uczestnicy zebrania rozeszli się spokojnie.

Z Krakowa donoszą, że robotnicy ze wschodniej Galicyi, przeważnie z pod Sambora, zajęci przy budowie wodociągów w Zakopanem, zapowiedzieli od dzisiaj strejk z powodu niskiej płacy.

W Zagrzebiu wybuchł znów strejk robotników, zatrudnionych w tamtejszej fabryce papieru. Robotnicy żądają podwyższenia płacy, zniesienia pracy akordowej i skrócenia czasu pracy.

— **Wybuch gazów** nastąpił w tunelu Bosruck w sztolni południowej. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że zginęło wskutek wybuchu 17 ludzi.

— **Eksplozya.** W fabryce kapsli Adlera w Oberlaa wybuchły w sobotę wieczorem, tuż przed rozejściem się robotników, nagromadzone materyały z taką gwałtownością, że prawie rozniosły jedną z sal fabrycznych, druzgocząc zarazem pomieszczone w niej maszyny, przyczem dwaj ludzie stracili życie.

— **Nowy statek wojenny.** W Tryeście odbyło się wczoraj uroczyste puszczenie na wodę nowego austryackiego okrętu wojennego „Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian“, zbudowanego w warstatach „Stabilimento tecnico“. Uroczystość odbyła się pod protektoratem Najd. Arcyksiężnej Maryi Józefy. Po południu odbyło się przyjęcie u komendanta marynarki na pokładzie okrętu flagowego eskadry austryackiej, w którem wzięło udział 2,000 osób. Najd. Arcyksiężna Marya Józefa po uroczystości odjechała do Wiednia.

— **Jubileusz pisma.** Organ węgierskiej partyi niezawisłości *Egyetertes*, redagowany obecnie przez posła dr. Pappa, obchodził d. 20 b. m. uroczyście 40 rocznicę istnienia.

— **Sprawa hr. Kwileckiej.** W Poznaniu odbyła się przed sądem krajowym rozprawa cywilna na skargę Mayerowej przeciw hr. Kwileckiej o wydanie syna. Hr. Kwilecka, która na rozprawę przybyła z Montreux, oświadczyła, że jest gotową złożyć przysięgę, iż jest matką tego dziecka. Na tem rozprawę odroczono. Następny termin będzie wyznaczony na początek czerwca.

— **Pod zarzutem szpiegostwa** aresztowano onegdaj w Poznaniu po południu 19-letniego studenta Władysława Pawłowskiego z Warszawy, gdy zamierzał na karcie zanotować szczegóły położenia fortu nr. 5. Miał on już narysowane plany innych fortów.

Kronika prowincyonalna.

§ Sprawozdanie poselskie. W Kołomyi zdawał w Radzie gminnej sprawozdanie z czynności poselskiej i położenia politycznego poseł kuryi powszechnej, p. Moysa-Rosochacki; po wyczerpującej dyskusyi i omówieniu spraw miasta, otrzymał wotum zaufania i podziękowanie za działalność poselską.

§ Brody. Powiatowe biuro pośrednictwa pracy otwarte zostało przy Radzie powiatowej w Brodach.

§ Przypadkowe odkrycie nafty. W Kamionnie, pow. Bochnia, przy rozkopywaniu wąwozu drogowego natrafiono na skałę piaskową, z której wycieka ropa naftowa.

§ Pożar. (Borysław). Onegdaj po południu, o godzinie 4, podczas burzy uderzył piorun w żelazny rezerwoar naftowy na kopalni Sussmanna. Wybuchł pożar, który zniszczył położony obok zbiornika czynny szyb naftowy i dwa drewniane zbiorniki. Pożar zlokalizowano.

§ O aresztowaniu sprawcy kradzieży kolejowej w Sanoku donoszą z Ustrzyk, że przytrzymano tam 21-letniego Karola Władysława Leszczeńskiego, który d. 16 b. m. wyniósł ze stacyi kolejowej w Sanoku 75 klg. ważącą kasę osobową, rozbił ją i zabrał z niej 612 koron gotówką, poczem kasę wrzucił do Sanu i wyjechał do Ustrzyk. Od Leszczeńskiego odebrano prawie wszystkie pieniądze.

Kronika zagraniczna.

* Wypadek cesarzowej niemieckiej. Z Wiesbadenu donoszą że cesarzowa niemiecka, upadłszy na schodach, skaleczyła się lekko w skroń. Skaleczenie nie jest poważne, jednak z powodu tego wypadku opóźni się wyjazd pary cesarskiej o kilka dni.

* Powodzie we Włoszech. Szkody wyrządzone przez powódź w Toskanie oceniono dotąd na 10 milionów lirów. Jeszcze większe szkody wyrządziły wylewy w północnych Włoszech, zwłaszcza w prowincyi weneckiej. W okolicach Treviso, Padwy, Werony i Wicency zniszczone zupełnie zostały plantacye buraków cukrowych i kukurudzy, tudzież zasiewy pszenicy. Całe mile kraju są zalane wodą, a ruch odbywa się za pomocą łodzi. Mnóstwo domów i mostów runęło, a drogi są zniszczone.

* Podrożenie radu. Według doniesień *Standardu* cena radu wzrosła, skutkiem coraz większej jego rzadkości tak dalece, że dalsze badania naukowe nad radem zostały na razie przerwane. Doszło do tego, że żądają 20 funtów szterlingów za miligram radu, czyli 600.000 funtów szterlingów za uncyę, a nawet za tę cenę otrzymana ilość jest niesłychanie mała.

* Wystawa Jordaensa. Z okazyi 75 rocznicy niepodległości Belgii, urządza Antwerpia zbiorową wystawę dzieł Jakóba Jordaensa. Wystawa otwartą zostanie 27 lipca b. r. i trwać będzie do 15 października. Do komitetu urządzającego zaproszeni zostali z Austryi: August Schaeffer, dyr. galeryi wiedeńskiej i prof. Jerzy hr. Mycielski z Krakowa.

* Córka Marka Twaina, miss Klara Clemens, musiała z powodu zapalenia ślepej kiszki w Nowym Jorku poddać się operacyi. Panna Clemens przebyła operacyę dobrze i jest nadzieja, że powróci w zupełności do zdrowia.

* Zakład pirotechniczny Landiego w Rzymie, wyleciał dnia 19 b. m. skutkiem wybuchu w powietrze. Landi i obaj jego synowie zginęli, dwaj robotnicy odnieśli ciężkie rany.

* Pałac pokoju. Izba holenderska uchwaliła 56 głosami przeciwko 5 nabyć za cenę 700.000 guldenów pięć hektarów parku Zargoliet w Haadze pod budowę pałacu pokoju. Na samą budowę użyte będą fundusze z zapisu Carnegiego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek po raz drugi „Śledztwo“ *(L'Enquête)*, dramat w 2 aktach z francuskiego G. Henriota; tłómaczył Józef Nowicki.

Zakończy (nowość) po raz drugi „Epidemia“, komedya w 1 akcie Oktawa Mirbeau; tłómaczył Jarosław Pieniążek.

We środę popularne przedstawienie po cenach zniżonych, po raz dziesiąty „Nadzieja“, dramat w 4 aktach z holenderskiego Hermana Heyermansa; tłómaczył J. Kasprowicz.

We czwartek (nowość) po raz pierwszy „Taksator“ *(Der Schatzmeister)*, operetka w 3 aktach Al. Engla i Juliusza Horsta, przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Z. M. Ziehrera. Z udziałem pań: Miłowskiej, Kliszewskiej, Brzeskiej i Kasprowiczowej, oraz pp.: Paszkowskiego, Jarońskiego, Lelewicza, Kosińskiego, Janickiego, Kratochwila, Recheńskiego, Ruszczyca i innych.

W nauce „Łańcuch“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach Hermana Heijermansa, autora „Nadziei“, w tłómaczeniu Władysława Prokescha. — Główne role wykonają panie: Ogińska, Węgrzynowa, Jankowska, Stachowiczowa, Wojnowska i Sławińska, oraz pp.: Feldman, Węgrzyn, Kwiatkiewicz, Kliszewski, Solski, Jaworski, Czaki, Sowiński i inni.

Uczta na cześć gości uniwersyteckich.

Grono profesorów Uniwersytetu lwowskiego przyjmowało wczoraj w hotelu George'a przybyłych na uroczystość poświęcenia biblioteki gości, bankietem. Stawiło się też u stołów biesiadnych w komplecie, by odegrać rolę gospodarzy i w przerwach między pięknemi przemówieniami, poruszyć jeszcze niejedną z potrzeb naszej najwyższej uczelni.

Z zaproszonych gości przybyli: Ich Ekscelencye P. Minister dr. Piętak, Pan Namiestnik Andrzej hr. Potocki, Pan Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, ks. Arcybiskup Józef Bilczewski i Leon hr. Piniński; szef sekcyi, dr. Ćwikliński, zastępca Marszałka krajowego dr. Tadeusz Piłat, profesorowie Zoll, Cybulski i Sternbach z Krakowa, rektor Politechniki Syroczyński, kustosz biblioteki Jagiellońskiej dr. Józef Korzeniowski, artysta-malarz p. Makarewicz i inni.

Skoro obecni zajęli miejsca przy stołach, powstał rektor Uniwersytetu dr. J. Puzyna, wznosząc toast na cześć Najj. Pana.

Z kolei dyr. biblioteki dr. Al. Semkowicz zwrócił się do P. Ministra dr. Piętaka i podziękowawszy za życzliwość, prosił o zachowanie w miłej pamięci tej uroczystości. Zaniósł doń również prośbę o wyrażenie podziękowania za uznanie P. Ministrowi oświaty, w którym ceni wielkiego przyjaciela naszego kraju i naszej nauki, przyczem przypomniał mowca chwilę z uroczystości jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdy P. Minister w kościele św. Anny wygłosił z cycerońską swadą mowę, wzywającą nas do obrony ojczystej kultury. Złożył następnie mowca podziękowanie dr. Ćwiklińskiemu za orędownictwo i wzniósł toast na cześć zwierzchników, którzy mają oczy zwrócone na kraj nasz.

JE. P. Minister dr. Piętak, zaznaczywszy, że nie może pokusić się, aby godnie zastąpić P. Ministra Hartla, mowcę wykwintnego, w prostych słowach podziękował za gorące uznanie w imieniu P. Ministra Hartla, dodając, że jest on dla nas nadzwyczaj życzliwie usposobiony i otacza nasze instytucye opieką.

Słowa, wypowiedzione do jego własnej osoby, bierze mowca na karb osobistej życzliwości dyrektora. W końcu złożył P. Minister w imieniu P. Ministra wyznań i oświaty, swem własnem i dr. Ćwiklińskiego życzenia Uniwersytetowi, by w dalszym swym rozwoju dosięgnął tego najwyższego szczebla, który daje moc przodowania.

Z kolei dr. Gryziecki, skreśliwszy w dłuższem przemówieniu zasługi P. Namiestnika hr. Potockiego, który niezmordowaną pracą, żelazną energią, stara się służyć krajowi, wychylił kielich na cześć jego, — przyjaciela Uniwersytetu, przyjaciela kraju.

Odpowiadając na ten toast zaznaczył P. Namiestnik, iż znaczna część tych zasług przypada jego poprzednikowi. Uważając za obowiązek, zapamiętanie sobie na przyszłość tego, co powiedziano, wzniósł toast na cześć instytucyi nowopowstałej w ręce Leona hr. Pinińskiego.

Prof. dr. Twardowski, porównawszy zręcznie uroczystość odbytą do zaślubin, powitał dawnych kolegów, poczuwających się do braterstwa, prosił, by tę życzliwość i nadal zachowali, pijąc zdrowie byłych kolegów, w imieniu wszystkich obecnych kolegów.

Dr. Ćwikliński, odpowiadając na serdeczne i ciepłe słowa swego poprzednika, zaznaczył, iż wprawdzie drogi rozeszły się, lecz ugruntowana w murach *almae matris*, której wszyscy są uczniami, solidarność uczuć i myśli, nie zginie i wypił zdrowie na cześć Uniwersytetu, kolegów i koleżeństwa między profesorami teraźniejszymi a byłymi.

Z kolei przemówił Leon hr. Piniński. Odpowiadając na życzliwe słowa poprzednich mowców, zaznaczył, iż bibliotece każdy zawdzięcza wiele — poznał bowiem każdy znaczenie książek dla wykształcenia. Wyraziwszy następnie życzenie, aby wszyscy, którzy w życiu politycznem i naukowem byli czynnymi, przekonali się, że tylko na polu naukowem możemy być oceniani podług naszego rzeczywistego charakteru, wzniósł toast na cześć biblioteki uniwersyteckiej.

Prof. Dembiński podziękowawszy P. Marszałkowi i delegatom Akademii Umiejętności i Uniwersytetu Jagiellońskiego za obecność, wniósł w ręce P. Marszałka toast na cześć wielkich wspólnych celów i wszelkiego wspólnego kochania.

P. Marszałek w odpowiedzi zaznaczył, iż Sejm uznaje ten wielki wpływ Uniwersytetu lwowskiego dla kraju i należycie go ocenia. Spotykamy się wszyscy w miłości dla kraju i w miłości dla Uniwersytetu, który *vivat, crescat, floreat.*

W końcu dr. Zoll, dziękując za wyrazy sympatyi dla Akademii Umiejętności i Uniwersytetu krakowskiego, pił na pomyślność wszystkich tutejszych przyjaciół i członków Akademii Umiejętności.

Wśród miłej pogadanki, przy dźwiękach orkiestry 95 p. p. przepędzono czas do późnej godziny, dzięki uprzejmości i zabiegom gospodarza zebrania prof. dr. Chlamtacza.

* * *

Z powodu uroczystości poświęcenia biblioteki, na ręce senatu i zarządu biblioteki nadeszło z różnych stron mnóstwo telegramów i pism gratulacyjnych. Między innemi nadesłały pisma przeważnie po łacinie: biblioteki Uniwersytetu w Wiedniu, Insbruku, Pradze, Grazu: rektor Uniwersytetu czerniowieckiego, profesor Uniwersytetu w Heidelbergu dr. Jurasz, bibliotekarz w Kórniku dr. Celichowski, kierownik biblioteki Bodleina w Oksfordzie E. M. J. Nicholson, biblioteka miejska w Gdańsku i wiele innych.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przyboczna rada robotnicza. Komisya ubezpieczenia robotników ustanowiona przez stałą przyboczną Radę robotniczą zbierze się w poniedziałek, dnia 29 maja b. r. o godzinie 3 po południu w sali posiedzeń urzędu statystyki robotniczej w Wiedniu (I. Biberstrasse 2 Mezzanin) na trzecie posiedzenie i przesłuchać na niem ekspertów z kół rolniczych w sprawie poddania ubezpieczeniu osób zajętych w rolniczych i lasowych zakładów przemysłowych.

Targ na bydło rozpłodowe rozpoczął się w Krakowie d. 20 b. m. Na otwarcie przybyli: prezes krakowskiego Tow. rolniczego hr. Zdzisław Tarnowski i członkowie komitetu hodowlanego. Na targ dostawiono 120 sztuk doborowych okazów bydła rasy czerwonej polskiej, siementhalskiej i fryzyjskiej ze znanych obór w kraju. Zaraz na początku targu tranzakcye były bardzo ożywione.

Targ bydła. *(Telegram).* Na wczorajszy targ bydła w Wiedniu spędzono ogółem 4885 sztuk rzeźnych. W tem było z Galicyi 897 sztuk, bukowińskich 6.

Przebieg targu był mierny.

Ceny spadły o 2 do 4 kor.

Niesprzedanych pozostało 67 sztuk.

Wołów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 9 sztuk po 67 do 70 koron; 138 sztuk po 71 do 75 koron, 612 sztuk po 76 do 83 koron, 32 sztuk po 84 do 86 koron.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia, kupowano po 70 do 82 kor., krowy podtuczone po 66 do 76 koron, bydło chude po 50 do 68 koron, wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Centralny komitet wyborczy.

Wczoraj o godzinie 5 m. 30 wieczorem zebrał się w Tow. kredytowem ziemskiem centralny komitet wyborczy na posiedzenie, zwołane dla wyboru prezesa w miejsce JE. hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, który zostawszy prezesem Koła polskiego, złożył tę godność.

Obradom przewodniczył wiceprezes dr. Wł. Kozłowski. Obecni byli pp.: dr. Byk, Artur Cielecki, Adolf Cieński, dr. Jabłoński, Zygmunt Jaworski, ks. prałat Lenkiewicz, ks. Andrzej Lubomirski, Maniewski, Merunowicz, Moysa-Rosochacki, Rayski, hr. St. Stadnicki, dr. Tad. Skałkowski, Mikołaj Torosiewicz, Jan Vivien, dr. Vogel, Leonard Wiśniewski, Wł. Górka.

Wiceprezes dr. Kozłowski zagajając obrady, wyraził w dłuższem przemówieniu serdeczny żal z powodu ustąpienia hr. Dzieduszyckiego i gorącą podziękę za jego niezmordowaną, a pełną zawsze inicyatywy pracę na tem stanowisku, które zajmował dwukrotnie, raz od r. 1894 do 1900, a następnie od lipca 1902 do chwili obecnej.

Po uchwaleniu podzięki i uznania JE. W. hr. Dzieduszyckiemu przystąpiono do wyboru prezesa.

Wybrany został prezesem komitetu p. Tadeusz Cieński, poseł na Sejm z okręgu gmin wiejskich powiatu zaleszczyckiego.

Najj. Pan przyjął wczoraj na ogólnych posłuchaniach w Burgu wiedeńskim wicesekretarza ministeryalnego w Prezydyum Rady Ministrów dr. Adama Bieńkowskiego.

Przy wczorajszych wyborach do rady miejskiej miasta Krakowa z kuryi wielkiej własności, wybrani zostali kandydaci konserwatywni: p. Sędzimir (156 głosów), hr. Wodzicki (151 gł.), dr. W. S. Jaworski (151 gł.), dr. Fierich (150 gł.), p. Szatkowski (148 gł.) i dr. Rosenblatt (142 gł.). Na 221 uprawnionych, głosowało 176.

Sejm pruski na wczorajszem posiedzeniu przyjął w drugiem czytaniu projekt noweli o uregulowaniu stosunków pracy w górnictwie. Między innemi przyjęto paragraf o utworzeniu rady przybocznej sanitarnej, złożonej z reprezentantów władz górniczych, pracodawców i robotników.

Misya francuska, która udaje się jako reprezentantka Francyi na ślub niemieckiego następcy tronu, przybędzie do Berlina dnia 3 czerwca. Na czele misyi stanie wojskowy gubernator Lyonu, generał konnicy Delacroix.

Francuska Izba posłów przyjęła 504 głosami przeciw 75 porządek dzienny, pochwalający oświadczenie rządu w sprawie strejkujących żołnierzy policyjnych w Lyonie. Następnie rozpoczęły się dalsze obrady nad ustawą o rozdziale Kościoła od państwa.

Budżet, przedłożony greckiej Izbie posłów przez ministra finansów, wykazuje 119 milionów drachm dochodu i 116 milionów rozchodu,

---

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przesilenie na Węgrzech.

Wiedeń, 23 maja. Przybył tu hr. Juliusz Andrassy i jutro będzie u Najj. Pana na audyencyi.

Budapeszt, 23 maja. Na zebraniu stronnictwa niezawisłości zawiadomił poseł Kossuth urzędowo, że Najj. Pan wysłał br. Buriana jako męża zaufania do zjednoczonej opozycyi. Br. Burian — mówił dalej Kossuth — oświadczył, że nie przybywa jako członek wspólnego Rządu, lecz jako osoba prywatna, jako mąż zaufania Monarchy przybywa rokować z opozycyą. Zawiadomił on stronnictwa opozycyjne, że Najj. Pan przyjął do wiadomości adres, który wywarł na Monarchę dobre wrażenie. Kossuth widzi, że Król gotów jest rozwiązać przesilenie w drodze parlamentarnej i życzy sobie, by gabinet utworzony był z opozycyi. Br. Burian wyraził z polecenia Najj. Pana życzenie, aby stronnictwa zamianowały kogokolwiek, któryby jako *homo publicus* posiadał ich zaufanie. Według zgodnych zapatrywań koalicyi, mężem takim jest hr. Juliusz Andrassy. Przedstawi on na razie Monarsze ponownie stanowisko Zjednoczonej opozycyi, a gdyby otrzymał misyę utworzenia gabinetu, ułoży program, dla którego musiałby pozyskać stronnictwa opozycyjne. Mowca sądzi, że hr. Andrassy sprosta zadaniu. Hr. Andrassy otrzymał już powołanie do Najj. Pan. Nie wiadomo, czy odniesie to skutek, ale w każdym razie jest czemś pozytywnem.

Sprawozdanie to przyjęło stronnictwo do wiadomości.

Wiedeń, 23 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie Ministerstw skarbu, rolnictwa i handlu, znoszące zakaz wywozu paszy.

Wiedeń, 23 maja. Książę regent bawarski Luitpold wraz z córką swą księżniczką Teresą bawarską dziś rano przybył tu w odwiedziny do swej siostry księżnej modeńskiej, na kilkudniowy pobyt. Powitali go na dworcu poseł bawarski i personal poselstwa.

Wiedeń, 23 maja. *Wiener Ztg.* donosi: P. Minister skarbu zamianował starszego zarządcę gór. i hut. Karola Stolfę w Dolinie starszym zarządcą salinarnym.

Budapeszt, 23 maja. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie zniesienia zakazu wywozu paszy.

Belgrad, 23 maja. Skupczyna trzykrotnie przedsiębrała wczoraj wybór prezydenta. W trzecim wyborze otrzymał dotychczasowy prezydent Stanojewicz względną większość 66 głosów. Należy on do stronnictwa radykalnego. Kandydat przeciwny Nikolicz otrzymał 53 głosów. Stanojewicz nie przyjął wobec tego wyboru. Na posiedzeniu rady gabinetowej uchwalono, aby gabinet podał się do dymisyi. Pasicz oświadczył królowi, że rząd upiera się przy dymisyi, jeśli król nie da pozwolenia na rozwiązanie Izby.

Belgrad, 23 maja. Skupczynę odroczono aż do załatwienia przesilenia gabinetu.

Madryt, 23 maja. Przy delożowaniu kilku robotników przyszło do rozruchów. Robotnicy opuścili pracę, wtargnęli do domów sąsiednich, zrabowali mieszkania i wyrzucili wiele sprzętów na ulicę. Do starcia z policyą dotychczas nie przyszło.

Haga, 23 maja. Sąd rozjemczy rozstrzygnął na korzyść mocarstw europejskich spór między Japonią a Niemcami, Francyą i Anglią, w przedmiocie ściągania podatków budowlanych w byłych osadach cudzoziemskich w Japonii.

Konstantynopol, 23 maja. Zatarg z Rumunią został już załatwiony.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Siedlce, 23 maja. *(Tel. pryw.).* W gminie Ulęż pow. garwolińskiego, tłum włościan złożony z 50 osób zburzył dom szkolny, dom zarządu gminnego i rządowy sklep monopolowy.

Zamość, 23 maja. *(Tel. pryw.)* Przybył tu biskup lubelski celem wizytacyi parafii. Orszakowi biskupa towarzyszyła banderya konna 800 włościan w strojach narodowych z kapelą. Na czele deputacyi powitalnej stał ordynat Maurycy Zamoyski. P. Sajkiewicz radca Tow. kredyt. ziemskiego, wygłosił wobec kilkunastutysięcznego tłumu mowę o udzielonej świeżo tolerancyi religijnej.

Burza w Izbie gmin.

Londyn, 23 maja. W Izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu dla Indyj, Brodrick, że w Indyach w czasie od 1 stycznia do 1 maja b. r. zmarło 479.744 ludzi. Poseł Campbell Bannerman domagał się odroczenia Izby, celem zajęcia stanowiska w sprawie oświadczenia Brodricka. Gdy następnie zaczął mówić minister Lyttleton, opozycya nie dopuściła go do głosu, domagając się hałaśliwie, aby prezydent ministrów Balfour dał odpowiedź na wywody Campbell Bannermana. Wrzawa trwała godzinę, poczem posiedzenie zamknięto.

Londyn, 23 maja. Dzienniki omawiają wczorajsze zajścia w Izbie gmin i powiadają, że historya parlamentu angielskiego nie zna przykładu podobnych scen burzliwych, jakie się rozegrały wczoraj. Wrzawa trwała przeszło godzinę; mimo kilkakrotnego apelu do partyi liberalnej, minister Lyttleton nie mógł przyjść do głosu.

Wojna rossyjsko-japońska.

Petersburg, 23 maja. Krążące w Paryżu i Londynie pogłoski o nagłej śmierci Rożestwieńskiego nie znajdują potwierdzenia. *Petersburskiej Agencyi Telegraficznej* nic o tem nie wiadomo.

Tokio, 23 maja. Wczoraj odbył się w obecności posła Macdonalda bankiet Tow. japońskiego. Macdonald wniósł toast na cześć cesarza japońskiego. Prezydent ministrów hr. Kasura toastował na cześć króla angielskiego.

Kiachta (w prow. Zabajkalskiej) 23 maja. Przybył tu ks. Fryderyk Leopold pruski, który udaje się do armii rossyjskiej w Mandżuryi.

Hongkong, 23 maja. Załoga pewnego parowca, który zawinął do tutejszego portu, widziała krążownik rossyjskiej floty ochotniczej, płynący cieśniną Hainan w kierunku zachodnim w towarzystwie bardzo naładowanego parowca przewozowego.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23 maja 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. L. hr. Koziebrodzka z Chlebowa, H. Kiełczewska z Wiszn owa, A. Świeżawska z Wiszniowa, S. Szczawiński z Kijowa, J. Łosiński z Przyborowa, B. Słomnicki z Boszykowa, D. Rzewuski z Dębiny, L. Ćwikliński z Wiedeia.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. A. hr. Miączyński z Satyowa, M. br. Błażowski z Nowosiółki, T. Łocki z Niebyłowa, K. Chorbkowski z Rossyi

HOTEL IMPERIAL

PP. A. hr. Wodzicki z Kościelec, K. Jędrzejowicz z Humieniec, G. Stolemann z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. maja 1905.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	547	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	584	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	102	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	70	100	40
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	10	98	80
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	96	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	30	254	30
100 marek niemieckich	117	—	117	50

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. maja 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·55	100·75
styczeń lipiec	100·30	100·50
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·—	101·20
kwiecień-październik	101 —	101·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3 2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·35	161·35
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	193·40	195·40
„ „ 1864 po 100 zł.	295·—	300·—
„ „ 1864 po 50 zł.	295·—	300·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·70	119·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·—	120·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	503·—	505·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·50	129·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·35	101·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·25	101·25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·60	101·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·60	101·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·50	119·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·15	98·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	171·—	173·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	224·75	226·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	222·—	224·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·25	99·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·85	98·85
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·—	282·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·55	100·55
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·70	103·70
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	107·25	113·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·25	144·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·85	100·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	307·—	315·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	307·—	315·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·15	112·15
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·60	102·10
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·65	100·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·75
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·35	100·35
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·95	101·95
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·75	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·50	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·70	102·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·70	102·65
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94·—	95·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·—	100·95
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	100·10	101·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·65	28·65
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	486·—	496·—
Clary 40 zł. m. k.	158·25	166·25
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	97·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	72·30
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	57·50	59·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·35	39·35
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	219·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	82·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·—	307·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2890·—	2900·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	668·50	669·50
Węg Banku kredyt 200 zł.	788·—	789·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	541·—	542·50
Galic. banku hip. 200 zł.	549·—	551·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	455·50	456·50
„ Austro-węg. 1400 k.	1645·—	1656·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	543·—	545·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·50	248·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246·—	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	449·—	453·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5830·—	5850·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	587·50	589 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403·25	403·50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	984·—	990·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	663·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	987·—	997·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	535·50	536·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2690·—	2704·—
Schodnicy 500 kor.	618·—	625·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	291·—	294·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·35	117·55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·27½	240·47½
Paryż za 100 franków	95·37½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·37½	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95·40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·47	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1105 4 (9) [4083 1—3]

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zastąpionego przez Dyrekcyę we Lwowie, odbędzie się dnia 20. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya następujących realności objętych ks. gr. gm. kat. Sokołów a to: whl. 94 z pgrd. 233, pgrd. 35, whl. 1392 z pgr. 1807, whl. 92 z pgr. 927/1, whl. 93 z pgr. 1907, whl. 852 z pgr. 1087/1 i 1087/2, whl. 993 z pgr. 1907, whl. 1006 z pgr 337/1, 337 2 i 2(8 whl. 1152 z pgr. 1396, whl. 1164 z pgr. 1074, whl. 1185 z pgr. 1372, whl. 1195 z pgr. 1941, whl. 1222 z pgr. 1781, whl. 1232 z pgr. 9 9 1 i 909/4, whl. 1233 z pgr. 1858, whl. 1235 z pgr. 966, whl. 1236 z pgr. 964/2, whl. 1250 z pgr. 222, i 223 whl. 1256 z pgr. 964 1, whl. 1284 z pgr. 1776, whl. 1291 z pgr. 1088, whl. 1296 z pgr. 1564 i whl. 1633 z pgr. 1541, się składających się wraz z przynależnościami, składającemi się z pługów, sani, bron, koni, krów i t. d.

Nieruchomości powyższe wystawione licytacyę są ocenione a to: whl. 94 zpn. na 800 kor., whl. 1392 na 2440 kor., whl. 92 na 690 kor., whl. 93 na 920 kor., whl. 852 na 350 kor., whl. 993 na 700 kor., whl. 1006 na 800 kor., whl. 1152 na 1820 kor., whl. 1164 na 660 kor., whl. 1185 na 640 kor., whl. 1195 na 310 kor., whl. 1222 na 360 kor., whl. 1232 na 2650 kor., whl. 1233 na 610 kor, whl. 1235 na 860 kor., whl. 1236 na 750 kor., whl. 1250 na 320 kor.. whl. 1256 na 560 kor., whl. 1284 na 1380 kor., whl. 1291 na 1100 kor., whl. 1296 na 430 kor., whl. 1363 na 200 kor., przynależności zaś na 228 kor.

Najniższa cena wynosi za whl. 94 zpn. 685 kor. 34 h., za whl. 1392 1626 kor. 66 h, za whl. 92 460 kor., za whl. 93 613 kor. 32 h., za whl. 852 233 kor. 32 h., za whl. 993 466 kor. 66 h., za whl. 1006 533 kor. 32 h., whl. 1152 1213 kor. 32 h., za whl. 1164 440 kor., za whl. 1185 426 kor. 67 h., za whl. 1195 206 kor. 67 h., za whl. 1222 240 kor., za whl. 1232 1766 kor. 67 h., za whl. 1233 406 kor. 67 h., za whl. 1235 573 kor. 34 h., za whl. 1236 500 kor., za whl. 1250 213 kor. 33 h., za whl. 1256 240 kor., za whl. 1284 920 kor., za whl. 1291 733 kor. 34 h., za whl. 1296 286 kor. 67 h. i za whl. 1363 133 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 20. kwietnia 1905.

L. cz. E. XVII. 2189/4 (12) [4087 1—3]

Na żądanie Stefana, Wilhelminy i Honoraty Friedleinów w Krakowie, zastąpionych przez p. adw. dr. Emilewicza w Podgórzu odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. VI. we Lwowie licytacya następujących realności: 1. pod lk. 269 2/4 l. orj. 38 Grodecka położonej a lwh. 237/II. ks. gr. m. Lwowa objętej, 2. objętej whl. 845 II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 3. objętej whl. 846/II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 4. objętej whl. 1016 II. Dz ks. gr. m. Lwowa, 5. objętej whl. 1119 II. Dz. ks. gr. m. Lwowa, 6. objętej whl. 1301/II. ks. gr. m. Lwowa wraz z przynależnościami opisanemi w protokole ocenienia z dnia 29. marca 1905 l. cz. E. XVII. 2189/4 (9). Realność whl. 237/II. składa się z pb. lk. 2025 o powierzchni 762 m^2 z czego jednopiątrowy dom czynszowy murowany zajmuje 430 m^2 resztę zaś tj. 332 m^2 podwórze i z p. hr. lk. 4139 o powierzchni 2597 m^2 używanej jako sad i ogród warzywny. Realność lwh. 845 II. składa się z p. gr. lk. 4131 pastwisko o powierzchni 209 m^2 i z 4132 3 pastwisko o powierzchni 1180 m^2. Realność lwh. 846 II. składa się z p. gr. lk. 4129 2 rola i kamieniołom o powierzchni 1040 m^2, 4130/2 rola i kamieniołom o powierzchni 1244 m^2, 4132/1 pastwisko o pow. 320 m^2 i 7481/1 droga polna o pow. 90 m^2. Realność lw. 1016 II. składa się z pgr. 4146/1 rola o pow. 1942 m^2 i 4146/2 droga o pow. 421 m^2. Realność lwh. 1119 II. składa się z pgr. lk. 4130 3 rola i kamieniołom o pow. 194 m^2 4132/4 pastwisko o pow. 960 m^2 i 7481/2 droga polna o pow. 122 m^2. Realność lwh. 1301 II. składa się z pgr. lk. 4138 rola o powierzchni 1730 m^2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione wraz z przynależnościami na 201.907 kor. 99 hal.

Najniższa cena wynosi 201.907 kor. 99 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XVII.

Wierzycielom na tych nieruchomościach ubezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo zastawu bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 18. maja 1905.

[4086 1—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 29. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble i większa ilość towarów korzennych oraz różnych trunków.
Wtorek 30. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i różne obuwie.
Środa 31. maja 1905 od 10 do 12 godz. meble, fortepian i towary norymbergskie.
Piątek 2. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, aparat do piwa, różne sukna i towary sklepu papierowego i przyborów szkolnych.
Sobota 3. czerwca 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble, sprzęty domowe i łyżeczki srebrne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 20. maja 1905.

L. 52.904 [4005 2—3]

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1905, 1906 i 1907 odbędzie się 7. czerwca 1905 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1905 wynoszą: w sekcyi drogowej Pilzno 13.566 kor. 24 hal., w sekcyi drogowej Tarnów 7.074 kor. 99 hal. razem 20.641 kor. 24 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 200/5 (10) [3992 2—3]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Haliczu, odbędzie się dnia 21. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) 1/2 realności whl. 492, b) całej realności whl. 493 ks. gr. gm. Halicz.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1340 kor., ad b) na 386 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 893 kor. 33 hal., ad b) kwotę 257 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 1. maja 1905.

L. cz. E. 998/5 (5) [4035 2—3]

Dnia 13. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya 1/4 części z 5/6 części realności whl. 92/I. ks. gr. gm. kat. Śniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość ta oceniona na 3751 kor. 40 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1875 kor. 70 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, dnia 8. maja 1905.

L. cz. E. 193/5 (4) [3993 2—3]

Na żądanie Zallela Kerna kupca w Haliczu, odbędzie się dnia 28. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) 1/2 realności whl. 367, b) 1/4 części realności whl. 696 gm. Błudniki wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 krowy, 1 wozu, 2 bron, 1 cebrzyka, 1 łopaty, 1 motyki, 1 łańcucha do upinania bydła.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 1766 kor., ad b) na 1770 kor., przynależności zaś na 105 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1177 kor. 33 hal., ad b) z przynależnościami 1250 kor. 27 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 6. maja 1905.

L. cz. E. 2664/4 (II.) [4078]

Na żądanie Szymona Klagsbruna odbędzie się dnia 23. czerwca 1905 o godz. 10 rano przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 w Mielcu licytacya realności lwh. 85 ks. gr. gm. Ostrówek, składającej się z gruntu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2003 kor. 2 hal.

Najniższa cena wynosi 1335 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 25. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1619/5 (6) [4076]

Na żądanie Banku kred. dla kupców i rzemieślników w Horodence odbędzie się dnia 30. maja 1905 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 30 w tut. gmachu sądowym licytacya realności whl. 465 gm. Horodenka wraz z przynależnościami, składającemi się z akacyi.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1438 kor. przynależności zaś na 5 kor.

Najniższa cena wynosi 721 kor., 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 10. kwietnia 1905.

L. cz. E. 779/5 (4) [4084]

Dnia 21. czerwca 1905 o godz. w pół do 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności miejskiej whl. 151 kgr. gm. Zabłotów wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków i dużego ogrodu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 457 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi 2771 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zabłotów, dnia 3. maja 1905.

L. cz. E. 1925/4 (4) [4079]

Odbędzie się dnia 3. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya a) whl. 759, b) whl. 870 gm. Pasieczna wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 600 kor., ad b) na 14.0 0 kor.

Najniższe ceny wynoszą ad a) 400 kor., ad b) 9400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 9. maja 1905.

L. cz. E. VIII. 283/5 (7) [4068]

Na żądanie Feiwla Hermanna i Estery Hermann zastąpionych przez adw. dr. Allerhanda w Kołomyi odbędzie się dnia 6. czerwca 1905 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 licytacya realności objętej whl. 6 ks. gr. dla I. dz. m. Kołomyi celem zniesienia współwłasności wraz z przynależnościami, składającemi się z 6 okien dwuskrzydłowych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 24.058 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 24.110 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d). może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 27. kwietnia 1905.

L. cz. E. VIII. 469/5 (3) [4069]

Dnia 6. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 20 sądu tutejszego licytacya 1/2 realności obj. whl. 471 ks. gr. gm. kat. Kornicz z przynależnościami, składającemi się z stodoły, karmnika, studni, stajni i płotu.

Realność powyższa oceniona na 2998 kor. 80 h., w którą to sumę wchodzi połowa wartości przynależności w kwocie 150 K.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 1998 kor. 80 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kołomyja, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1026/5 (6) [4031]

Na żądanie Jakóba Hutterera Mosesa kupca w Kutach, odbędzie się dnia 6. lipca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya a) realności whl. 825 gm. Kobaki, b) realności whl. 1061 gm. Kobaki.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na kwotę 630 kor., ad b) na kwotę 390 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 420 kor., ad b) 260 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 10. maja 1905.

Konkursa.

L. 57981/II. [4091 1—3]

Konkurs.

Na posady ekspedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Wodnikach z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 362 kor. rocznie na służącego,

2. w Łupkowie z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 761 kor. rocznie na służącego,

3. w Hłuboczku wielkim z poborami 3 kl. 1 stopnia i ryczałtem 761 kor. rocznie na służącego,

4. w Dolinach z poborami 3 kl. 1 stopnia, 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnie z przedsiębiorstwem przewozu poczty za wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą między Dolinami Cieszanowem i Rudą różaniecką,

5. w Ropience z poborami 3 kl. 1 stopnia, ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 856 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Olszanicy ob. Ustrzyk i z powrotem i

6. w Mogielnicach z poborami 3 kl. 1 stopnia 532 kor. rocznie na służącego i ewentualnie z przedsiębiorstwem przewozu poczty za wynagrodzeniem 1300 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańczą do Myślenic i z powrotem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 10. czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 20. maja 1905.

Wyroki prasowe.

Zl. 115. [4008]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Znaim hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Mai 1905, Pr. VII. 4/5, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Nova Straz Lidu" vom 12. Mai 1905 wegen des Artikels: „Neuveritelna udalost" in der Stelle von „Takhle se" bis „nie nezavinili" nach § 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Mai 1905, Pr. 51/5, die Weiterverbreitung der nicht periodischen, in Prag erscheinenden Zeitschrift: „Cennik gumoveho zbozi firmy J. Curda, Praha, Palackeho ul. c. 14"; A. Curda, Prag-II, nur Wassergasse Nr. 22 Preis-Courant. Ant. Curda, Praha, Vodickova ul. c. 22 nove. Cennik" wegen der Illustrationen auf der Seite 3 und 4, ferner wegen der Illustrationen Fig. 2—4, 6—11 und 13 nach § 516 St. G. verboten.

Zl. 116. [4045]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1905, Pr. V. 10/5, die Weiterverbreitung der Nr. 20 der Zeitschrift: „La Terra d'Itria" (Il Proletario) vom 13. Mai 1905 wegen der Stelle von „Questo processo fu" bis „sotto i piedi la giustizia" des Artikels; „La comica accusa di Nichts Nutz" nach nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 15. Mai 1905, Pr. 11/5, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „L'avvenire del lavoratore" ddo. 11. Mai 1905 wegen des Artikels: „Chi sono i veri seminatori di odio" nach § 63 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 338. [3944 3—3]

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi p. Henryka Breyera zastępcy c. k. notaryusza w Tarnowie z tytułu jego urzędowania rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc do tej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej owa kaucya dewinkulowaną i właścicielowi wydaną będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, 12. maja 1905.

L. cz. C. II. 86/5 (3) [4986 3—3]

Przeciw Franciszkowi Jakubowskiemu z Wulki pod lasem przebywającemu obecnie w Ameryce wniesiony został do sądu tutejszego przez małoletnich spadkobierców śp. Jana Jakubowskiego pozew o część gruntu z realności pod lk. 47 w Wulce pod lasem.

Na pozew ten wyznaczono rozprawę na 14. czerwca 1905 o 9 rano.

Dla Franciszka Jakubowskiego, ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Herzhafta w Rzeszowie, który będzie zastępował powyższego na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, 4. maja 1905.

[3971 3—3]

Obwieszczenie.

Z powodu rezygnacyi p. dr. Ernesta Tilla z adwokatury ustanowionym został substytutem generalnym tegoż p. dr. Artur Till adw. we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1905.

[3972 3—3]

Obwieszczenie.

PP. DDr. Leszek Cyga adw. w Bursztynie i Celestyn Fried adw. w Podhajcach zamierzają przesiedlić się a to pierwszy do Stanisławowa a drugi do Brzeżan.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1905.

[3973 3—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Henyk Gabel adw. we Lwowie ustanowionym został substytutem generalnym zmarłego dnia 3. marca 1905 adw. w Kulikowie ś. p. Henryka Jakubowskiego.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 1. kwietnia 1905.

L. Praes. 5144 (13 N. M. 5) [4010 2—3]

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości, że c. k. Notaryusz Karol Drozdowski przeniesiony z Milówki do Pilzna ustępuje z dotychczasowego urzędu i obejmie nowy urząd dnia 2. czerwca 1905.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, dnia 16. maja 1905.

L. cz. C. 49054 (3338) [4007 2—3]

W sprawie ekstrykacyjnej dóbr Lubaczowa zawiadamia się Gustawa Głogowskiego, Longina Wierzbickiego, Jana Krause, Feliksa Ehrenberger, Jakóba Deckera, Piotra Pillera, Józefa Czermaka, Piotra Romanowicza, Klemensa Radziejowskiego, Leona Mikockiego, Judę Klara, Dominię Dobrowolską, Adama Bryliińskiego, Henryka Butfi, Franciszka Schramma, Jakóba Gabel, Hanę Serlę Gabel, Tomasza Matianka, Izraela Fränkla, tudzież innych możliwie interesowanych, że z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. p. dr. Augusta Łozińskiego we Lwowie, któremu doręcza się równocześnie zapadła uchwała do l. cz. C. 49054 (3338) i któremu dalsze uchwały zapaść mające dla wspomnianych osób przeznaczone doręczone będą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. Prez. 8680 (13 N. M./5) [4044 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Stanisław Łuczakowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 26. lutego 1905 L. 967/5 notaryuszem w Rożniatowie zamianowany, złożywszy dnia 16. maja 1905 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpoczął.

Lwów, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Cg. I. 108/5 (2) [4047 2—3]

Przeciw Franciszkowi Krzysztoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chaima Tennenbauma pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 112 gm. kat. Straszydle przez sprzedaż i adnotacyę.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 25. maja 1905 o godz. 9 rano w sali Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Franciszka Krzysztonia, ustanawia się p. adw. dr. Leckera w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Krzysztonia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 4. maja 1905.

L. cz. C. 127/5 (1) [4057 2—3]

Przeciw nieobecnemu Hryńkowi Łazuta, rolnikowi przedtem w Myszkowicach, wniosła Paźka Łazuta w Myszkowicach pozew o uznanie i wpis prawa własności parceli gruntowej lkat. 670/3 objętej wyk. hip. l. 208 gm. kat. Myszkowice.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 26. maja 1905 o godz. 12 w południe, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Mikołaj Łazuta w Myszkowicach, będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 13. maja 1905.

L. 5.007 [4040 1—3]

Obwieszczenie.

Z dniem 1. września br. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca 1906.

W roku szkolnym 1905 6 znajdzie umieszczenie w zakładzie 12 do 16 wychowanków, z których 8 może otrzymać stypendya z funduszów państwowych w wysokości 220 do 250 kor.

Podania o przyjęcie wraz z odpowiednim uzasadnieniem w razie prośby o udzielenie stypendyum wnosić należy do galicyjskiej c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie, najpóźniej do 15. czerwca br. i dołączyć:

1. Metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22. roku życia.

2. Świadectwo c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach, i że posiada normalny wzrok i słuch.

Świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15 maja br.

3. Świadectwo z dobrem postępem ukończonej 3 klasowej szkoły wydziałowej, albo 3 gimnazyalnej lub realnej.

4. Świadectwo odbytej przynajmniej jednorocznej, nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowem i dziennik czynności przez kandydata podczas praktyki gospodarczej prowadzony i przez urzędnika prowadzącego gospodarstwo stwierdzony.

5. Świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi albo w Bukowinie.

6. Świadectwo moralności.

7. Świadectwo ubóstwa potwierdzone przez władzę polityczną, jeżeli kandydat stara się o nadanie stypendyum.

8. Prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów, lub opiekunów kandydata, że na żądanie c. k. Zarządu szkoły, uiszczać będą w terminach i kwotach im podanych wszelkie środki potrzebne do utrzymania i nauki ucznia w ciągu jedenastomiesięcznego kursu, względnie tę część kosztów, która ponad kwotę ewentualnie uzyskanego stypendyum, okaże się potrzebną. (Formularz C. i D.).

Podpis na powyższem poświadczeniu musi być sądownie lub notaryalnie legalizowany i potwierdzenie zwierzchności gminy co do miejsca zamieszkania zaopatrzony.

Synowie urzędników i sług państwowej administracyi lasowej, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Podania nieodpowiadające w którymkolwiekbądź względzie wyżej przytoczonym warunkom, będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie, udziela c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych, Oddz. I. we Lwowie w godzinach urzędowych 9—3 lub c. k. Zarząd lasów i dóbr państwowych w Bolechowie.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie pomienionej c. k. Dyrekcyi za uiszczeniem należytości 50 halerzy.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych Oddział I.

Lwów, dnia 17. maja 1905.

L. cz. A. XI. 98/5 (2) [4053 1—3]

Dla niewiadomo gdzie przebywającego Abrahama Gerstnera, syna Chai z Krakowa, ustanawia się kuratorem adw. dr. Sulimira z Krakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Kraków, dnia 27. kwietnia 1905.

L. cz. C. I. 65/5 (2) [4014 1—3]

Przeciw Markowi Rafa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jędrzeja Wnękowicza pozew o 1300 kor.

Celem strzeżenia praw Marka Rafy, ustanawia się pana dr. Neubergera, adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marka Rafy w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 10. maja 1905.

L. cz. E. 81/99 (32) [4080]

Nieobecnemu Dawidowi Meierowi Lebzelter przedtem w Kołomyi w sprawie egzekucyjnej Mendla Rosenstraussa przeciw Joslowi Leibie Teig o 340 kor. ma być doręczona uchwała działowa z dnia 20. czerwca 1900 E. 81/99 (24).

Ustanowiony dla strzeżenia praw Dawida Meiera Lebzelter kuratorem adw. dr. Markiewicz w Nadwórnie, będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 10. maja 1905.

L. 55.817.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo znosząc swe obwieszczenie z 1. grudnia 1902 L. 127.150, zmienia rozporządzenie tutejsze z 22. września 1884 L. 58.465 o tyle, że egzamina dla kowali, którzy nie uczęszczając na półroczny kurs podkowania w szkole kucia koni, zamierzają uzyskać świadectwo uzdolnienia w myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. sierpnia 1903 (Dz. u. p. L. 140) odbywać się będą odtąd w **Jarosławiu, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie.**

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 21. maja 1905.

L. cz. Cw. 300/5 (1) [4015]

Przeciw Pawłowi Raconiowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddział II. w Nowym Sączu przez Chaskla Silbera z Nowego Sącza pozew o wydanie nakazu zapłaty dla sumy 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17. maja 1905 Cw. 300/5 (1).

Celem strzeżenia praw Pawła Raconia niewiadomego z miejsca pobytu, ustanawia się p. dr. Gustawa Stubera, adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Raconia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 17. maja 1905.

L. 668. [4065]

Dr. Samuel Łazarz Schorr, adw. w Kołomyi w skutek przesiedlenia się z Kołomyi wpisany został 1. maja 1905 na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.

Kraków, 3. maja 1905.

L. cz. Cw. 244/5 (2) [4067]

Panu Kasprowi Swiętkowi w Suchej N. d. 348 w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Wadowicach przeciw Kasprowi Swiętkowi i spl. N. d. 348 z Suchej o zapłacenie sumy wekslowej w kwocie 250 kor. zpn. ma być doręczony wekslowy nakaz zapłaty z dnia 6. maja 1905 liczba czyn. Cw. 244/5 (1), którym polecono Kasprowi Swiętkowi i spl. N. d. 348 z Suchej, aby kwotę wekslową 250 kor. zpn. w 3 dniach pod rygorem egzekucyi powódce Kasie pożyczkowej gminy Suchy zapłacił.

Ponieważ niewiadomo gdzie obecnie Kasper Swiętek przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Jana Iwańskiego adw. w Wadowicach.

Tenże kurator zastępować będzie Kaspra Swiętka ze Suchej N. d. 348, w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 13. maja 1905.

L. 48.010. [4101]

Obwieszczenie.

Prawomocnem orzeczeniem z dnia 17. listopada 1903 l. 136.227 zarządziło c. k. Namiestnictwo na mocy § 38 ustawy z dnia 16. lipca 1892 dz. u. p. Nr. 202 rozwiązanie stowarzyszenia „Zgoda" zarejestrowana kasa zapomogowa" w Kołomyi, istniejącej na podstawie statutu zatwierdzonego reskryptem z dnia 15. marca 1900 l. 11.743.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z uwagą, że równocześnie wykreśla się wspomniane stowarzyszenie z rejestru kas zapomogowych, prowadzonego w c. k. Namiestnictwie.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. maja 1905.

L. cz. C. IV. 7/5 [4072]

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Firmie Barona i synów wniesiono do tutejszego sądu przez Herscha i Etię Feuersteinów pozew o uznanie wierzytelności 100 zlr. zpn. za zgasłą.

Wedle pozwu z dnia 12. maja 1905 wyznaczono audyencyę do rozprawy dnia 7. czerwca 1905 na godzinę 9 rano.

Dla powyższej firmy ustanawia się Abrahama Hammera w Budzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastąpi wyż wymienioną firmę na jej koszt i niebezpieczeństwo, doki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Budzanów, dnia 12. maja 1905.

L. cz. Firm. 53 i 59/5 Spółk. I. 209 [4016]
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Borysław.

Brzmienie firmy: Thumim, Schönblum, Löw i Spka eksploatacya oleju skalnego i wosku w Borysławiu, po niemiecku „Thumim, Schönblum, Löw et Comp. Mineralöhl Exploitations-Gesellschaft in Borysław".

Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacya oleju skalnego, wosku ziemnego i innych nie zastrzeżonych minerałów z podziemia parcel w kontrakcie spółki z daty Przemyśl 13. grudnia 1904 wyliczonych, sprzedaż oleju skalnego, tudzież nabywanie i dalsza odsprzedaż ropy naftowej.

Forma spółki jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Mojżesz Thumim, właściciel dóbr w Przemyślu, Izak Jakób Thumim, właściciel dóbr w Przemyślu, Józef Schönblum, właściciel dóbr w Rzeszowie, Boruch Löw, właściciel kopalni w Schodnicy i Majer Löw, właściciel realności w Sędziszowie.

Podpis firmy: Pod firmą spółki wyciśniętą stampilią, lub wypisaną umieszczają wszyscy spólnicy swoje podpisy.

Specyalne wpisy (umowy małżeńskie i t. p.) Spółka rozpoczyna swoje istnienie z dniem wpisu do rejestru handlowego.

Dzień wpisu: 21. lutego 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Sambor, dnia 21. lutego 1905.

L. cz. Firm. 90/5. Stow. I. 31 [3979]
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biała.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Białej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką".

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: Mieczysław Mildner (członek dyrekcyi) i Ludwik Knaus (zastępca członka dyrekcyi).

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Floryan Hackbeil c. k. geometra ewidencyjny w Białej jako członek dyrekcyi i Michał Słobodzian c. k. oficyał sądowy w Białej jako zastępca członka dyrekcyi.

Data wpisu: 11. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, dnia 10. maja 1905.

L. cz. Firm. 483. Stow. I. 148/9 [4020]
Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Kasa zaliczkowa „Pomoc" w Grzymałowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zgromadzeniu dnia 26. marca 1905 wybrani przez radę nadzorczą na tymże dniu dyrektorowie zatwierdzeni zostali A) na członków dyrekcyi ks. Aleksander Walenta, rz. kat. proboszcz w Grzymałowie, Roman Zaborski, kasyer młyna parowego w Grzymałowie, Władysław Mihucki, nauczyciel i właściciel realności w Grzymałowie — B) na zastępców dyrektorów Jan Juhre właściciel realności w Grzymałowie, Kazimierz Kossowski buchhalter kasy zaliczkowej i Franciszek Krysowaty właściciel realności w Grzymałowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 20. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 442 Pojed. 5 [4050]
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rzeszów.

Brzmienie firmy: Süsie Lerner.

Przedmiot przedsiębiorstwa: „kantor wymiany".

Właściciel (I.) Süsie Lerner.

Dzień wpisu: 3. maja 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 3. maja 1905.

Budowa kościoła w Kamionce strum. kosztem 200.500 kor., która ma się rozpocząć w roku 1906 oddaną będzie w drodze przedsiębiorstwa.

Termin ostateczny do wnoszenia ofert upływa z dniem 31. grudnia b. r.

Plany i kosztorys, tudzież warunki dotyczące budowy są wyłożone do przejrzenia w kancelaryi Urzędu parafialnego obrz. łać. w Kamionce strum.

Kamionka strum, dnia 17. maja 1905.

Rzymsko-katolicki Komitet w Kamionce strum.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Powiatowa Kasa oszczędności w Dolinie podaj[illegible] do powszechnej wiadomości w myśl § 11 statutu, że z [illegible]iem 1 [illegible]ipca 1905 obniża stopę procentową od wkładek oszczędności z 4½%, na 4%, rónocześnie zaś obniża stopę procentowę od pożyczek hipotecznych z 6% na 5½%, od eskontu weksli z 7% na 6%, od pożyczek na zastaw papierów wartościowych z 7% na 6%, a wreszcie od pożyczek komunalnych z 7% na 6%.

Wkładającym przysługuje wobec tego prawo odebrać swe wkładki na 4½% złożone do końca czerwca 1905 r.

W Dolinie, dnia 17. maja 1905.

Z Wydziału powiatowej Kasy oszczędności.

Jan Kanty Krupiński. **Dr. Stanisław Kotłowski.**

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że dnia 8. czerwca 1905 r. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali domu Towarzystwa zaliczkowego

Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1904.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej z zamknięcia rachunków za rok 1904, zawierające zarazem wnioski co do rozdziału czystego zysku i udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 1 członka Dyrekcyi w miejsce ustępującego po 6-cio letniej czynności.
5. Wybór 2 członków Rady nadzorczej.

Krosno, dnia 18. maja 1905.

Henryk Gruszecki, sekretarz. **Ks. Edward Janicki**, prezes.

Einladung.

Nachdem die auf den 30. April l. J. anberaumt gewesene Generalversammlung nicht abgehalten worden ist, so ladet der Aufsichtsrath des Handel und Gewerbe Vereines in Podhajce die Herren Genossenschaftsmitglieder zur

XII. Ordentlichen Generalversammlung

des Handel und Gewerbe Vereines in Podhajce register. Genossenschaft mit beschr. Haftung welche am 28. Maj 1905 um 6 Uhr Abends im Genossenschaftslokalle Nr. 128 in Podhajce abgehalten werden wird höflichst ein.

Tagesordnung:

1. Geschäftsbericht des Vorstandes und Aufsichtsrathes pro 1904.
2. Ertheilung des Absolutoriums an den Vorstand und Aufsichtsrath
3. Beschlussfassung über Verwendung des Reingewinnes.
4. Neuwahl von 4 Aufsichtsräthe gemäss § 24 des Statutes.
5. Ergänzungswahl an die Stelle des Aufsichtsrathes Gedali Schreidler.
6. Sonstige Anträge.

Podhajce, 17. Maj 1905.

Handel- und Gewerbe- Verein in Podhajce.
registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Jakób Salpeter, Schriftenführer. **Hersch Kreisler,** Präsident.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Sanoku, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką odbędzie

33. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

w dniu 6. czerwca 1905 przed południem w gmachu Rady powiatowej z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z rachunków i czynności za rok 1904.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutoryum.
4. Wybór sześciu członków Rady nadzorczej.
5. Wybór trzech członków dyrekcyi i trzech zastępców.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacye.

Sanok, dnia 23. maja 1905.

Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Prezes: **Włodzimierz Truskolaski.**

W. PRIMUS & S. IGLICKI
Lwów, ul. Jagiellońska 12, polecają: **Własną Pracownię tapicerską.**

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, **krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc.**, czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, **prenumeratę na wszelkie pisma**

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.
Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Story i Żaluzye

wszelkich systemów.
Cenniki wysyła gratis i franco
W. Adamski
Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,
(dawniej Jürgens).

Ostatnie nowości!
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek w dużym wyborze najnowszych wzorach.



Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)
KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki l. 1.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socyologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki.
Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich l. 11, III. schody.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Oliwę do świecenia
podwójnie rafinowaną tylko na maj pół kilo 22 ct.
poleca handel korzenny
K. ADAMSKI
Lwów, ul. Chorążczyzny 12.

Bryndzę wiosenną
świeżutką
najtaniej poleca handel korzenny
K. ADAMSKI
Lwów, ul. Chorążczyzny 12.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Kąpiele zawierające kwas węglowy, wzmacniające kąpiele szlamowe skuteczne kuracye wodą zimną, jak i kuracye mleczne.

DORNA

w bukowińskich karpatach.
Stacya kolejowa. Przy zlewie rzek Dorny i Złotej Bystrzycy.
Monumentalne budynki kąpielowe, wodociąg z górskich źródeł, kanalizacye, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabaw, tor do jazdy na kole, koncerty, wycieczki w rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie okolice na wozach, koniach i tratwach. Nadzwyczajne są skutki tych kąpieli przy [illegible] kobiecych i sercowych słabościach, niedokr[illegible] chorobach naczyń krwionośnych i exudatach. Prospekty gratis. Lekarskich objaśnień udziela radca cesarski, lekarz c. k. kąpiel i źródeł: **Dr. Arthur Loebel.

Dependance HOTEL BRISTOL l. p. Teatr Rozmaitości.
Występ najlepszych sił artystycznych.
Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

DARMO i OPŁATNIE
wysyła na żądanie próbki i cennik **wyrobów tkackich**
Michał Mięsowicz, Tkalnia w Korczynie.



BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin
(obok Księgarni Polskiej)
przy ul. Akademickiej l. 2 A.
Sprzedaż na dogodnych warunkach.

Krakowski Zakład Witraży, Oszkleń artystycznych i Fabryka mozaiki szklannej
Prof. W. Ekielski i A. Tuch
Kraków, ul. Wolska 36.



Artystyczny Zakład rytowniczy
Maksa Glasermana
Lwów, ulica Sykstuska l. 17,
wykonywa gustownie i tanio: Stampilie metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, numera orjentacyjne, tablice graniczne, odznaki dla straży, obcęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami dla c. k. Starostw, Sądów i t. p., marki pieczątkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilii.

TOPOLNICA

powiat Starosamborski,
stacya kąpielowo-klimatyczna, położona w uroczej zdrowotnej miejscowości.
Stacya kolejowa, poczta, telegraf, lekarz i apteka w miejscu. Nowa willa, pomieszkania wygodnie urządzone, dziennie lub sezonowo z całym wiktem i usługą. Ceny umiarkowane. Park kilkumorgowy, lasy szpilkowe, kręgielnia, tennis, fortepian, gry towarzyskie i wycieczki w uroczą górzystą okolicę. Rzeka o kilkanaście kroków od pomieszkań. Sezon od 1. czerwca do końca września. — Adres dla listów i telegramów:
Topolnica-Strzyłki, Błażejowa Rudnicka, właścicielka.



SANTAL MIDY

Pa MIDY, aptekarza w Paryżu
UPOWAŻNIONE W ROSSYI
Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączek i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudnia żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.
Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsulce. (MIDY)
Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Tylko krótki czas!



Nigdy jeszcze nie było po tej cenie!

Ozdoba każdego pokoju! — Przy zwinięciu fabryki udało mi się nabyć tanio 8000 dywanów ściennych i 11.000 dywanów przed łóżka, tak, że jestem w możności sprzedawać wspaniały **dywan ścienny** (z chenille) po obydwóch stronach jednaki, o pięknych trwałych barwach **100 cmt. szeroki, 200 cmt. długi,** o powabnych deseniach: lew, sarny, pawie, łabędzie, jelenie, kwiaty etc. **po zł. 2·50 za zaliczką.**
Szczególnie poleca się gdzie jest wilgotne mieszkanie, gdyż dywany te są grube i nie przepuszczają wilgoci.

Piękne dywaniki przed łóżka, tylko po 70 ct. za sztukę.
Pierwszy morawski dom wysyłający towary
JULIUSZ HOITASCH
Göding, Nr 70, Morawa.
Setki podziękowań i obstalunków otrzymuję. — Jeśli się nie nadaje, przyjmuje się napowrót bez trudności i zwraca pieniądze.

Za trzy korony franco
(cena księgarska siedm koron)
wysyłamy dziesięć różnych tomów
„Biblioteki Nowości“
Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Lwowska fabryka chemiczna „TAEN“

Lwów-Zamarstynów
wyrabia i poleca:
- **Mydła toaletowe** od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące mydłom zagranicznym
- **Perfumy** z naturalnych wyciągów kwiatowych.
- **Woda kolońska** zwykła kwiatowa i angielska
- **Pudr „Eunice“** w 3 kolorach.
- **Atrament** kancelaryjny.
- **Atrament** kolorowy.
- **Farby** do stampilij.
- **Guma** do klejenia.
- **Płyn** do wywabiania plam.
- **Środki opatrunkowe.**
- **Kąpiele** z kwasem węglanym a la Nauheim.
- **Kąpiele** balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanteryjnych.
Prospekty i cenniki franco i gratis.

Licytacya

ruchomości spadkowych po ś. p. Leonie Czyczkiewiczu
rozpocznie się
dnia 31. maja 1905 roku
w hali licytacyjnej w Krakowie.
Sprzedanych będzie kilka tysięcy książek polskich, francuskich, niemieckich, rossyjskich i czeskich oraz kilkadziesiąt obrazów, między jednemi i drugiemi dużo drogocennych, a między książkami także dzieła z XVII. wieku.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.   Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.